Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 10 marca 1939 | Nr 69

Szkoła czy Ministerstwo W. R. i O. P.?

Podjąłem onegdaj skargę prof. Bartla na młodzież uniwersytecką. Starałem się — mimo całego nierzeczowego jej ujęcia — potraktować ją obiektywnie. Doszedłem do wniosku, że najlepszym środkiem na „awantury“ młodzieży byłoby włożenie odpowiedzialności za spokój w murach szkół wyższych na samą młodzież, na jakąś jej nadrzędną organizację. Każdy, kto był w szkole, wie, że nie ma lepszego, niż ten, sposobu uporządkowania stosunków wśród młodzieży. Dlaczego tego sposobu — mutatis mutandis — nie zastosować do młodzieży akademickiej? Byłażby ta młodzież mniej zdolną do ponoszenia odpowiedzialności na pewnym odcinku życia szkolnego, niż młodzież gimnazjalna?

„Czas“ pisze, że tej roli mogłyby się podjąć korporacje akademickie. Sądziłbym jednak, że raczej porozumienie ideowo-wychowawczych stowarzyszeń. Ale to sprawa podrzędna. Najważniejszym jest, by samą młodzież powołać do zrobienia porządku na terenie wyższych uczelni.

PEWIEN DOKTOR PRAW.

Prof. Bartel skarżył się także na wielkie rzekomo braki w ogólnym wykształceniu młodzieży, która zgłaszała się na politechnikę lwowską. Nie sam prof. Bartel krytycznie ocenia poziom wykształcenia młodzieży. W parę dni po jego — niefortunnym skądinąd — wystąpieniu prof. U. J., dr Adam Heydel, ten sam temat poruszył w „Obronie Kultury“. A to, co profesor U. J. w tej sprawie powiedział, robi daleko większe wrażenie, niż perora lwowskiego profesora. Prof. Heydel nie ogranicza się do narzekań i potępień, ale nadto wskazuje pewne — choć z natury rzeczy — ogólne sposoby naprawy braków.

Dla ilustracji zacytujmy!... Prof. Heydel opowiada o doktorze prawa, który z niezachwianą pewnością siebie twierdził podczas egzaminu, że Polska ma wspólną granicę z Węgrami... I taki pan nosi tytuł doktora!

Prof. Heydel widzi ratunek przed upadkiem wiedzy i kultury w powrocie do 8-letniego gimnazjum.

Ilustracja i wniosek są równie frapujące... Ten doktor praw, który nie zna granic Polski... Żądanie zupełnej likwidacji reformy szkolnej p. J. Jędrzejewicza...

ZBADAĆ UCZCIWIE!

Skargi prof. Bartla i prof. Heydla nie stanowią same w sobie zaskoczenia opinii, ani rewelacyj. Skargi na szkoły są powszechne. I włosy dębem stają na głowie, gdy się słucha opowiadań o brakach w kształceniu młodzieży.

Sądzę, że należałoby te narzekania skończyć. Bo gotowe doprowadzić do zupełnego upadku autorytetu szkoły, a nauczycielstwu odbiorą wszelką chęć do pracy.

Już dziś nie brak rodziców ze sfer oczywiście wykształconych, którzy się w żywe oczy śmieją do synów i córek „z całej tej waszej nauki“... A nie wymagajmy od nauczycieli, by z czołem podniesionym i miną wesołą brali się do swych wychowawczych obowiązków, gdy się ich ciągle stawia pod pręgierzem.

Człowiek „postronny“, jak ten, który te słowa pisze, chwieje głową i mówi:

— Jeśli tak jest źle, jak panowie mówicie, to nie wolno kończyć na skargach i na żalach i na słowach... Należy rzecz zbadać do gruntu: trzeba w tym celu powołać do życia jakąś uczciwą komisję, umożliwić jej badanie i kazać opracować wnioski.

Tak się robi zawsze w podobnych sytuacjach... Szwankuje kolej? Posyła się jej komisję na zbadanie! Trzeszczy maszyna biurokratyczna? Robi się komisję.

GDZIE ŹRÓDŁO?

Dotychczasowa dyskusja w sprawie kształcenia młodzieży przez szkołę tym się odznacza, że się lubuje w wyszukiwaniu winowajców... Profesorowie uniwersytetów zwalają winę na nauczycielstwo szkół średnich — na nauczycielstwo szkół powszechnych. Nauczycielstwo szkół powszechnych na — rodziców. Rodzice odwdzięczają się oskarżeniem wszystkich wymienionych dykasteryj nauczycielstwa.

Uderzającym jest, że się winy nie zwala na samą młodzież. Cokolwiek o niej powiemy, musimy jej przyznać, że zajęciami szkolnymi ma rzetelnie zapełnione popołudnie.

Gdzież więc ostatecznie tkwi przyczyna braków w ogólnym wykształceniu młodzieży? Młodzież jest pilna, nauczycielstwo ciężko pracuje. Więc, kto winien?

Rację ma, zdaje się, prof. Heydel, gdy pisze, że pewnymi uniwersyteckimi zajęciami obarczono szkoły średnie, a nawet powszechne. Wprowadzono do tych szkół „dyskusje“, „analizę problemów“, itp. czynności naukowe, które, prawdę powiedziawszy, należą do szkół wyższych.

Jest w tym istotnie dużo racji...

„Stara“, przedwojenna, szkoła grzeszyła „werbalizmem“. Jej bezwzględni krytycy twierdzą, że jej praca polegała na „wgadywaniu“ w ucznia całej masy szczegółowych wiadomości, dat, nazwisk, faktów... Przyznajmy, że krytycy mają wiele słuszności. Ale też obecna szkoła wzgardziła wszelkimi datami, nazwiskami, konkretami; daje ogólne wiadomości, stawia „problemy“ i „kwestie“, bez rzeczowej podbudowy, której prowadzenie „analizy“ i „dyskusji“ przecież wymaga.

W rezultacie nie byłoby niczym nadzwyczajnym, gdyby nauczyciele wraz z uczniami na całą dyskusję szkolną odpowiedzieli:

— Cóż chcecie! Pracujemy rzetelnie, nie próżnujemy. Narzekacie na braki? Nic innego nie robimy, tylko skrupulatnie wykonujemy programy i szkolne i zarządzenia władz.

Gdzie tkwi zło? W ustroju szkolnym, w programach, w zarządzeniach władz. J. P.

Co przyniosą Belgii nowe wybory?

Bruksela, 9. III. (PAT). Stronnictwa belgijskie podjęły już przygotowania do kampanii wyborczej. Pierwszy wystąpił z ogłoszeniem platformy wyborczej **Blok Katolicki**, wysuwając w swej proklamacji jako naczelne hasła utrzymanie jedności politycznej, administracyjnej i ekonomicznej Belgii w dziedzinie finansowej dostosowanie wydatków do zdolności podatkowych w kraju i oszczędności, które pozwoliłyby na uniknięcie nowych podatków, czy też komplikacyj monetarnych. W dziedzinie ekonomicznej Blok Katolicki występuje z hasłami przeciw etatyzacji w dziedzinie rolniczej, przemysłowej i handlowej.

Na posiedzeniu rady naczelnej partii socjalistycznej, które odbyło się wczoraj rano, były premier **Spaak** wystąpił z przemówieniem, w którym rozwinął program wyborczy stronnictwa, oparty na trzech punktach: **jedności Belgii, rządu silnego i niedopuszczenia do inflacji.**

Rexiści, którzy przechodzą obecnie od czasu wyborów komunalnych przez kryzys wewnętrzny, przygotowują się energicznie do walki, aczkolwiek **dużo stracili ze swego dynamizmu.** Leon Degrelle ma kandydować w Brukseli, jeden z głównych przywódców jego partii

Sinic złożył jednak swą dymisję, a wielu byłych deputowanych rexistowskich oświadczyło się, że kandydować nie zamierzają.

Co do byłego premiera van Zeelanda, który w obecnej Izbie był deputowanym niezależnym, bowiem wybrany został w Brukseli przeciwko Degrellowi, jako wspólny kandydat wszystkich stronnictw rządowych, to spotkał się on z propozycją pierwszego miejsca na liście wyborczej Chrześcijańskiej Demokracji, w jego mieście rodzinnym Sougnies. Dotychczas jednak nie wiadomo, czy propozycję tę przyjął.

NIEZALEŻNE STRONNICTWO WALLOŃSKIE.

Bruksela, 9. III. (PAT). Przewodniczący „Koncentracji wallońkiej“ ks. Mahieux zamierza stworzyć „Niezależne Stronnictwo Wallońskie“, które weźmie udział w wyborach dnia 2 kwietnia.

Praga przeciw Bratislavie

Bratislava, 9. III. Słowacka rada ministrów rozpatruje memoriał otrzymany z Pragi. Centralny rząd Czecho-Słowacji żąda od Bratislavy: 1) pełnej lojalności w stosunku do rządu centralnego, — 2) zaprzestania propagandy za „niezależną Słowaczyzną“ i dymisji szefa urzędu propagandy, Macha, — 3) zaprzestania kampanii za odrębną armią słowacką, z czym występuje p. Sidor.

—ooo—

19 dywizyj W. Brytanii wesprze Francję

Oświadczenie brytyjskiego ministra wojny

Londyn, 9. III. (PAT). Minister wojny Hore Belisha, uzasadniając w Izbie Gmin budżet swego resortu, wygłosił bardzo doniosłe przemówienie, ilustrujące stan brytyjski armii lądowej i formułujące sposób wykonania brytyjskich zobowiązań wobec Francji w razie wojny. Minister zaznaczył na wstępie, że na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się obecnie kwestia, jak dalece na wypadek wojny

W. Brytania winna być gotowa do interwencji na kontynencie europejskim przy pomocy wojsk lądowych.

Porównując obecne warunki z rokiem 1914, minister zaznaczył, że zależnie od wymagań w przyszłości **użyta będzie bądź cała armia polowa, bądź też część jej, ale aparat, na którym plany brytyjskie obecnie się opierają obejmuje:**

wojska regularne — 4 dywizje piechoty, oraz 2 dywizje wojsk pancernych, wojska terytorialne 9 dywizji piechoty, 3 dywizje zmotoryzowane oraz 1 dywizja pancerna.

Do tego dochodzą jeszcze brygady kawalerii wojsk terytorialnych, oraz różne jednostki, zarówno wojsk regularnych, jak i terytorialnych niezorganizowanych w brygady. Ogółem do dyspozycji będzie przeszło 19 dywizji.

O ile chodzi o stan liczebny armii lądowej, minister oświadczył, że liczba żołnierzy wszystkich stopni z wyjątkiem jednak wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Indiach i Birmie, wynosi 531.353 żołnierzy. W ubiegłym roku liczyła 448.625, wobec czego wzrost efektów w okresie 12 miesięcy wyniósł około 83 tys.

Nawiązując do sprawy zobowiązań wobec Francji, min. Horo Belisha przypomniał deklarację premiera Chamberlaina, która nie pozostawiła żadnej wątpliwości co do pozycji, jaką W. Brytania zajmie w pewnych okolicznościach. **Deklaracja premiera w sprawie solidarności interesów brytyjskich z Francją ma większe znaczenie, aniżeli jakiekolwiek poprzednie oświadczenia — powiedział Belisha. — Deklaracja ta nakazuje nam rozważyć i przygotować sprawę zastosowania wojsk polowych na wypadek pewnych ewentualności. Prowadzone między W. Brytanią a Francją rozmowy nie zobowiązały nas jeszcze pod tym względem, oznajmił minister, ale winniśmy być przygotowani na każdą ewentualność. O ile zostaniemy wciągnięci do wojny, to udział nasz, sposoby i zadokumentowanie tego udziału nie będą połowiczne, ani też nie będą oparte na teorii ograniczonej odpowiedzialności".**

Mowa ministra przyjęta została przez Izbę Gmin entuzjastycznie.

Gen. Franco ogłosił blokadę czerwonej Hiszpanii

Burgos, 9. III. (PAT). Wczoraj wieczorem sztab generalny hiszpańskiej marynarki narodowej ogłosił następujący komunikat:

1) Hiszpańskie wybrzeże śródziemnomorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostaje zamknięte dla żeglugi. Dostęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie towary wiozą. Żaden statek nie powinien przekraczać trzymilowej granicy wód terytorialnych bez specjalnego zezwolenia admirała, dowodzącego hiszpańskimi siłami śródziemnomorskimi.

2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartageny i na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Ferre Lanesa a przylądkiem Pales będą krążyły łodzie podwodne z rozkazem zatapiania wszystkich statków bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę trzech mil.

3) Statki, wiozące ładunek, przeznaczony do portów czerwonej Hiszpanii, bez względu na swą flagę będą musiały skierować się do któregokolwiek portu Hiszpanii narodowej, a przede wszystkim do Barcelony, Paimy na Majorce, lub Malagi.

Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii czerwonej, wchodzą w życie z chwilą ogłoszenia.

(Przyp. Red. Blokada jest naturalnym wynikiem uznania rządu gen. Franco przez W. Brytanię i Francję.

W Madrycie spokój

Burgos, 9. III. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, **noc w Madrycie upłynęła spokojnie.** Wprawdzie na przedmieściach jeszcze w kilku miejscach **utrzymują się drobne ośrodki komunistyczne,** ale prawdopodobnie **dzisiaj nastąpi ich zupełna likwidacja.**

Radio madryckie ogłosiło, iż Kartagena poddała się Radzie Obrony Narodowej. Podobne wiadomości nadchodzą z Alicante.

W ciągu dnia wczorajszego w Madrycie na głównych ulicach odbyły się manifestacje, podczas których **spalono wizerunki Negrina, Passionarii i del Vayo.**

W Walencji aresztowano przeszło 300 komunistów.

Dwa torpedowce zatopione

Bizerta, 9. III. (PAT). Hiszpańskie okręty wojenne stoją w tutejszym porcie na kotwicy. 5.000 uchodźców podlega obecnie szczepieniom, po czym będą oni odesłani do obozów koncentracyjnych. — Marynarze oświadczają, że w chwili odpływania z Kartageny **dwa torpedowce zostały zatopione przez lotnictwo narodowe.** Okręty, które zdołały dotrzeć do Bizerty, uratowały kilku rozbitków z tych torpedowców.

KS. ALBA AMBASADOREM HISZPAŃSKIM W LONDYNIE.

Londyn, 9. III. (PAT). Rząd brytyjski zawiadomił dzisiaj rząd w Burgos o udzieleniu swego agrement księcia Alba, jako ambasadorowi rządu narodowego w Londynie.

Burgos, 9. III. (PAT). Rząd narodowy udzielił agrement m. Petersenowi, który będzie ambasadorem W. Brytanii w Burgos.

Alfons XIII naprzód jako „żołnierz" a następnie jako „robotnik" chce pracować pod rozkazem „wodza"

Rzym, 9. III. (PAT). B. król hiszpański Alfons XIII w wywiadzie prasowym, mówiąc o swym stosunku do obecnej sytuacji w kraju, ponownie podkreślił konieczność zjednoczenia się wokół gen. Franco, który poprowadził Hiszpanów do zwycięstwa.

Król pragie był traktowany jako żołnierz gen. Franco, gotów do stawienia się na jego rozkazy dla odrodzenia kraju. Gdy słowo „żołnierz" nie będzie już odpowiadało sytuacji w Hiszpanii — oświadczył Alfons XIII — **pragnę być także robotnikiem, współdziałającym nad odbudową ojczyzny pod rozkazami wodza. Przyszłość Hiszpanii i Hiszpanów spoczywa całkowicie w jego rękach".**

Rektorzy lwowskich uczelni u min. Świętosławskiego

Warszawa, 9. III. (PAT). P. minister W. R. i O. P. przyjął w dniu 8 marca rb. na dłuższej audiencji pp. rektorów lwowskich państwowych szkół akademickich w osobach prorektora prof. P. Stacha, rektora prof. E. Suchardy i rektora prof. K. Szczudłowskiego, którzy przedstawili szczegółowo przebieg zajść akademickich we Lwowie.

Kocioł palestyński wre

Jerozolima, 9. III. (PAT). W całej Palestynie rozruchy trwają. Z różnych stron donoszą o zamachach terrorystyczno-sabotażowych. Podczas napadu na autobus 4 osoby zostały zabite, zaś dwie żydówki odniosły rany. Celem zapewnienia bezpieczeństwa, ochotniczą policję żydowską zastąpiono przez kilkuset policjantów angielskich.

Czyżby nowy trick reklamowy

Hollywood, 9. III. (PAT). W wytwórni filmowej „Warner Brothers" panuje wielkie zaniepokojenie co do losu znanego aktora filmowego Errola Flynna. Brak o nim wszelkich wiadomości od dwóch tygodni. Wytwórnia filmowa wyznaczyła nagrodę za wykrycie lub wskazanie miejsca pobytu zaginionego aktora.

4 gramy radu zakupiła Finlandia

Ryga, 9. III. (PAT). Donoszą z Helsinek, iż przybył tam transport zawierający 5 gramów radu, zakupionego przez rząd fiński w Kongo Belgijskim za 4 miliony marek fińskich. Rad ten otrzymają szpitale dla walki z rakiem. Drogocenny pierwiastek opakowany był w ołowianych skrzyniach o wadze kilkuset kilogramów.

Chiny otrzymały pożyczkę od W. Brytanii

Londyn, 9. III. (PAT). Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że rząd chiński utworzył fundusz stabilizacyjny, wynoszący 10 milionów funtów szterlingów. Dwa banki angielskie subskrybowały 5 milionów funtów, pozostałe 5 milionów pokryją 2 państwowe banki chińskie.

Deklaracja kanclerza skarbu, równająca się w istocie rzeczy zgodzie rządu brytyjskiego udzielenia Chinom za pośrednictwem wymienionych dwóch banków brytyjskich w Chinach gwarancji kredytowej w wysokości 5 miln. funtów szterl. zrobiła duże wrażenie.

Japonia jest dobrej myśli

Tokio, 9. III. (PAT). Minister spraw zagran. Arita oświadczył w parlamencie, iż **nie daje wiary, aby kredyty angielsko-amerykańskie dla rządu Czang-Kai-Szeka, były udzielone w celu wywarcia presji finansowo-gospodarczej na Japonię.**

Minister wojny gen. Itagaki oświadczył, iż **Japonia nie odczuwa sankcyj gospodarczych, zastosowanych przez niektóre kraje w stosunku do Japonii i nie natrafia na żadne trudności w zakupach zagranicą.**

4 dywizje chińskie rozbite

Tokio, 9. III. (PAT). W północnej części prowincji Kiangsu wojska japońskie rozbiły cztery dywizje chińskie, zajmując Hwaiyan u zbiegu wielkiego kanału i rzeki Yen. Wojska chińskie znajdują się w odwrocie. Japończycy wkroczyli również do Szeyang i Paoying.

Audiencje u Ojca św.

Citta del Vaticano, 9. III. (PAT). Wczoraj Pius XII udzielił kilku audiencyj prywatnych, przyjmując 5 kardynałów oraz Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego. Ponadto Ojciec Święty przyjął na specjalnej audiencji w sali tronowej prałatów i urzędników trzech sesji sekretariatu stanu z mosgr. Tardinim na czele.

Ks. Norfolk specjalnym ambasadorem Jerzego VI.

Londyn, 9. III (PAT). Król Jerzy VI mianował księcia Norfolk swym specjalnym ambasadorem, który będzie go reprezentował na uroczystościach koronacyjnych Papieża Piusa XII.

Patriarcha Kościoła prawosławnego wobec wyboru Piusa XII

Stambuł, 9. III. (PAT). Po raz pierwszy od wieków patriarcha kościoła prawosławnego został oficjalnie zawiadomiony o wyborze nowego Papieża oraz zaproszony do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie, jakie odprawione będzie w kościele katolickim w dniu koronacji Piusa XII.

——oOo——

O jednolity obóz narodowy w Polsce

Warszawa, 9. III. (tel.). Senat na dzisiejszym posiedzeniu przystąpił do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym państwa. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele, prezes N I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

Na wstępie oddano hołd pamięci Papieża Piusa XI, po czym marsz. Miedziński odczytał pismo Ks. Prymasa Hlonda, będące odpowiedzią na kondolencje Senatu.

Po przemówieniu marszałka Miedzińskiego Izba przystąpiła do porządku dziennego. Sen. Wolf referował projekt ustawy o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzecząpospolitą Polską. Na wstępie w słowach nacechowanych gorącym patriotyzmem i rozrzewnieniem skreślił po krótce zmienne koleje losu, jakie przechodziły te ziemie w ciągu stuleci.

Sprawozdawca następnie krótko przedstawił przebieg aktów, które faktyczne zjednoczenie tych ziem przyobleκły w formy prawne. Sen. Wolf omawia treść samej ustawy, przy czym dodaje, że unifikacja prawna powinna iść w parze z duchową unifikacją ludności tych ziem z resztą narodu polskiego. W głosowaniu ustawę przyjęto jednomyślnie oraz uchwalono rezolucję komisyjną.

Z kolei przystąpiono do rozprawy ogólnej nad ustawą skarbową w preliminarzu budżetowym na r. 1939-40. Sprawozdawca generalny sen. Skoczylas zobrazował sytuację na rynku międzynarodowym, a następnie wskazał, że Polska w ogólnym wyścigu gospodarczym nie może zostać w tyle.

Obrazując sytuację w rolnictwie, **mówca oświadczył, że dalsza pomoc rządu dla rolnictwa jest konieczna. Pomoc ta nie może skończyć się na doraźnym zabiegu, ale musi być oparta na podstawowym, na czas przygotowanym programie.**

Sen. Skoczylas w dalszym ciągu swoich wywodów stwierdza, że **preliminarz budżetowy jest bezwarunkowo za mały i nie może uwzględnić bardzo wielu niecierpiących zwłoki potrzeb.** Wiele uwagi poświęcono na komisji budżetowej sprawie młodzieży szkół akademickich na niektórych wyższych uczelniach, a zwłaszcza we Lwowie. **Z przerażeniem słuchano o często powtarzających się incydentach, które uzewnętrzniły się w sposób straszny, nie licujący z godnością akademicką, w sposób, który wstrząsnąć musi całym społeczeństwem polskim. Zarzuty te nie dotyczyły całej młodzieży danych uczelni, ale tej nielicznej, bo zaledwie 10 proc. wynoszącej grupy, która swoimi zorganizowanymi występami terroryzuje 90 proc. młodzieży, pragnącej się uczyć. Musi się znaleźć droga dojścia do młodzieży, aby tego rodzaju zajścia bezwzględnie się już nie powtórzyły.**

W ogóle problem młodzieżowy należy dziś do najważniejszych zagadnień w Polsce. Obchodzić on musi nie tylko szkołę i dom, ale winien interesować wszystkie organizacje kulturalne, zawodowe, czy polityczne, całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza administrację, aż do najwyższych czynników w państwie. **Dobre urobienie i przygotowanie uświadomionego obywatela polskiego to wielki obowiązek, a zarazem przyszłość państwa i narodu polskiego.**

W zakończeniu referent omówił zmiany wprowadzone przez komisję do budżetu.

O. Z. N. chwali rząd

W dyskusji, do której zapisało się 20 posłów, pierwszy zabrał głos wicemarsz. Dąbkowski, który imieniem OZN zsolidaryzował się całkowicie z pracami rządu, zarówno w dziedzinie wojskowości jak i w dziedzinie polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej.

Niemoralne postępowanie O. Z. N.

Sensacyjne oświadczenie sen. Prystora

Pewną sensacyjkę stanowiło wystąpienie sen. Prystora, przeciwko obozowi rządowemu, w szczególności przeciwko sposobowi przeprowadzenia wyborów parlamentarnych. Sen. Prystor nazwał **postępowanie O. Z. N. niemoralnym, przytaczając fakt wydania odezwy, aby nie głosować na Płk. Sławka, oraz, że w Wilnie wznoszono okrzyki „precz z Żeligowskim“.**

Moralne tego skutki — mówił sen. Prystor — **są fatalne i bolesne, bo element, który zawzięcie trwał przy polskości, ustosunkował się do tego gorszącego zjawiska w taki sposób: Generał Żeligowski, to nasz generał, a tamten, którego zresztą wysoko ceniono, to „ichni“ generał. Zaczynamy wprowadzać złe obyczaje idziemy drogą nie przekonywania, nie zjednywania, ale nakazu i przymusu. T. zw. silna ręka nie polega na szerzeniu strachu, autorytet władzy winien wynikać z wielkiego dla niej szacunku wewnętrznego i to opartego na zaufaniu“.**

W przyszłym roku mają się odbyć wybory Prezydenta. Mówca nie wątpi, że każdy lojalny obywatel pragnie, **aby władza prezydenta miała swe źródło oparte na szerokiej podstawie moralnej, a nie w parlamencie, wybranym na podstawach,** które wszyscy uznajemy za niewystarczające. Nie trzeba więc zwlekać z wykonaniem zalecenia Pana Prezydenta.

Porozumienie się stronnictw niezbędnym warunkiem zjednoczenia

Trzech senatorów niezależnych zajęło się głównie sprawą zjednoczenia narodowego. Poruszył ją sen. Dębski, szerzej rozwinęli sen. Olchowicz i Kobylański. Sen. Olchowicz zastanawia się nad tym, **dlaczego wbrew hasłom najwyższych czynników w państwie jesteśmy tak daleko od ideału zjednoczenia? Gdzie leży źródło trudności? Ta sama strona, która chce wyolbrzymienia programu inwestycyjnego, zbyt szeroko pojmuje ideę zjednoczenia narodowego. Musi przy tym nastąpić przed narodową jednością etap zgody narodowej, usunięcie płaszczyzny tarć, dzielących obóz rządowy od społeczeństwa.**

Co z deklaracji o ręce wyciągniętej do zgody, gdy w wystąpieniach innych działaczy, ręka ta zamienia się w zwinięty kułak.

Nie można odsądzać od czci i wiary stronnictw, które jakkolwiek popełniały błędy w taktyce politycznej, jednak nie od dzisiaj pełnią służbę narodową. Porozumienie z nimi jest niezbędnym warunkiem doprowadzenia do końca dzieła jedności narodowej.

Niepokojący jest również język, jakim się mówi o młodzieży i do młodzieży. Nie trzeba się doszukiwać obcych podszeptów tam, gdzie działa zdrowy instykt narodowy. Trzeba utrzymywać porządek, ale słowa wypowiadane przez profesorów i docentów bardziej mrożą serca młodzieży, aniżeli strumienie wody z hydrantów policyjnych.

Wezwać panów Skwarczyńskich, Berezowskich i Mikołajczyków do zjednoczenia

Sen. Kobylański przedstawia doniosłość zjednoczenia dla obrony państwa, rozwoju gospodarczego i rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych. Stwierdza, że poza państwami totalnymi byłoby trudno o przykład tak daleko posuniętej konsolidacji ideowej, jaka istnieje w narodzie polskim. Olbrzymia większość skupia się około katolicyzmu, nacjonalizmu i idei przebudowy gospodarczej.

Na przeszkodzie do zjednoczenia stoją jednak różne ambicje osobiste, diabeł prestiżu partyjnego.

Główną przeszkodą jest połowiczność stosowanych środków. Ci, którzy widzą jasno dzisiejszą sytuację Polski, oczekują z niecierpliwością,

żeby czynniki decydujące wezwały jednocześnie panów Skwarczyńskich, Berezowskich, Mikołajczyków, Heinrichów i innych i innych do skoncentrowania wszystkich sił twórczych narodu polskiego.

Koncentracja nie ma polegać na czyimkolwiek zwycięstwie, czy kapitulacji. Musi się wyrazić w powołaniu do pracy kierowniczej tych przywódców dotychczasowej opozycji, którzy dali dowody umiejętności twórczego działania politycznego.

Mówca wierzy, że wkrótce nastąpi konkretny akt mobilizacji politycznej, a wyobraża go sobie w sposób następujący: 1) **Rozwiązanie się prorządowych i opozycyjnych grup i stronnictw o ideologii narodowej, 2) Równoczesne stworzenie jednolitego obozu narodowego w oparciu o naczelne autorytety w państwie, 3) powołanie do kierownictwa obozu najbardziej wartościowych elementów bez liczenia się z ich dotychczasową marką polityczną.**

Zdaniem mówcy żaden z istniejących obozów politycznych nie ma dość siły, aby mógł rozwiązać wewnętrzno-polityczne zagadnienia.

———:oOo:———

Czy Min. Rolnictwa obraziło Sejm

Warszawa, 9. III. (Tel. wł.). Dzisiaj odbywało się posiedzenie sejmowej komisji rolnej. Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Dudziński i oświadczył, **że zaszedł fakt obrazy parlamentu przez resort ministerstwa rolnictwa. Chodzi mianowicie o osobę pos. Malinowskiego, który w zeszły piątek udał się na czele osadników do Ministerstwa Rolnictwa i został odesłany przez ministra do wiceministra, a następnie do dyrektora departamentu. Ten ostatni oświadczył, że przyjmie delegację bez pos. Malinowskiego. Na oświadczenie delegacji, że albo pan dyrektor przyjmie ją z posłem, albo zrezygnuje ona z posłuchania, dyrektor odpowiedział, że podtrzymuje swoje pierwotne oświadczenie. Delegacja osadników zrezygnowała wobec tego z posłuchania.**

Pos. Dudziński uważa, że jest to obraza całego parlamentu polskiego i stawia wniosek o odroczenie posiedzenia aż do czasu załatwienia incydentu. Przewodniczący komisji pos. Frąckiewicz przerwał posiedzenie i udał się do marszałka Makowskiego. Po powrocie oświadczył, że marszałek czyni odpowiednie kroki, celem załatwienia sprawy w sposób odpowiadający powadze Sejmu. — W najbliższym czasie należy oczekiwać rozstrzygnięcia. Przewodniczący stwierdził, że uważa sprawę na terenie komisji za wyczerpaną. Jednakowoż pos. **Dudziński odpowiedział, że oświadczenie przewodniczącego mu nie wystarcza, że jego poczucie honoru nie pozwala mu siedzieć przy jednym stole z obrażającym** (na komisji byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa) **przed załatwieniem sprawy i zmuszony jest opuścić salę obrad.** Po wyjściu pos. Dudzińskiego, komisja obradowała dalej, i załatwiła rządowy projekt ustawy o zniesieniu służebności w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego.

Kronika telegraficzna

WIEDEŃ — Obok Celowca w Karyntii rozpoczęto budowę wielkich koszar, w których umieszczone zostaną oddziały zmotoryzowanej żandarmerii. Koszary te budowane zostaną na obszarze, wynoszącym 2 i pół klm. kw.

HULL — Na rzece Humber wywrócił się trawler „Lady Joanette“, z 18 członków załogi zdołano uratować 8 osób.

BUENOS AIRES — Włoskie tow. lotnicze „Littoria“ otrzymało od rządu argentyńskiego zezwolenie na utrzymywanie stałej linii komunikacji powietrznej Rzym—Buenos Aires.

PARYŻ — W stoczni w St. Nazaire wybuchł ubiegłej nocy w nieznanej przyczyny groźny pożar na statku „Pasteur“. Pożar ugaszono o godz. 6-tej rano. Straty materialne są znaczne.

KRÓLEWIEC — W Kłajpedzie zmarł niejaki Kalavita, osiągnąwszy poważny wiek 115 lat. Zmarły do ostatnich dni wykazywał rzadką rzeżkość umysłu i nie przestawał pracować koło gospodarstwa.

ŻARNOWIEC — Podczas ciągu masowego łabędzi, jeden z ptaków, wyczerpany długim lotem, osiadł na polach jednego z majątków i został schwytany. Ptak po odkarmieniu przyszedł do siebie i przesłany zostanie przez dzierżawcę majątku do ogrodu zoologicznego w Warszawie.

WIEDEŃ — W pobliżu Gracu w Styrii, rozbił się włoski samolot wojskowy. Trzech lotników armii włoskiej poniosło śmierć na miejscu.

Pontyfikat nowej ery

Pius XII a przemiany w polityce światowej

Po wyborze Papieża cały świat interesuje się przyszłością nowego pontyfikatu, zadaniami, jakie czekają Ojca św. Piusa XII. To też roi się w prasie zagranicznej od artykułów na ten temat.

— Jaką sytuację w Europie zastał Pius XII? — zapytuje rzymski korespondant „La Libre Belgique“. Zdajemy sobie sprawę, że żyjemy w epoce przełomu, że każda... niemal doba przynosi zmiany... I w tym czasie wychodzi na widownię potężna indywidualność, pełna uroku i siły, postać Piusa XII. **Jest to Papież, który zapewne ponad głowami polityków sięgnie do istoty zagadnień bieżących, jak tego już dał dowód w pierwszym swym orędziu.**

Jakim będzie nowy pontyfikat? Należy przypuszczać, że zbliżamy się raczej do nowej ery,

w której uciszone zostaną prądy wrogie katolicyzmowi.

Już obecnie osłabła znacznie ekspansja międzynarodowego komunizmu. Widzimy również ewolucję, jeszcze dziś mało dostrzegalną, jaka się już zarysowuje w państwach totalnych, które pod potężnym naciskiem opinii świata będą musiały utemperować swą agresję w stosunku do Kościoła.

Wstępujemy w nowy okres, w którym krańcowe nastroje społeczne Europy zostaną jeszcze silniej przez życie skorygowane. Stąd mniejsza możliwość wojny. Dozbrojenie Anglii, zdecydowana postawa Francji wnoszą już obecnie elementy głębszej refleksji do polityki zagranicznej bloku państw totalnych. **Wreszcie odsunięcie Sowietów od bezpośredniego wpływu na politykę europejską i bankructwo propagandy komunistycznej na Zachodzie — wszystko to stanowi zapowiedź nowych czasów.**

Eksperyment w Hiszpanii dowiódł, że nawet przy nowoczesnej technice wojna przeciąga się na całe lata. A więc, gdyby wojna w Europie rozgorzała między wielkimi mocarstwami —

cywilizacja zachodnia weszłaby w okres zmierzchu.

Narody i tak już dziś osłabione ostatnią wojną światową, wyniszczone zostałyby do reszty. Ta zgroza przed powtórną katastrofą ogarnia coraz więcej wszystkie zdrowe umysły. I wątpić należy, aby się znaleźli szaleńcy, którzy by chcieli rozpętać pożogę, w jakiej z pewnością i samiby zginęli...

Wchodzimy w wielki okres akcji dyplomatycznej. I oto Opatrzność stawia na czele Kościoła świątobliwego kapłana, a zarazem subtelnego dyplomatę, ogarniającego swym doświadczeniem całą szachownicę światowej polityki.

Londyński „The Times“ w niezwykle znamiennym artykule „Choosing a Pape“ (Obiór Papieża), wspominając o ciężkich doświadczeniach, jakie musi przechodzić Kościół w niektórych państwach, pisze: „Jak niezwykłym i potężnym winien być następca Piusa XI, aby zdołał sterować Barką Piotrową po tych wzburzonych falach!... Czy będzie On bogomyślnym pasterzem, czy dyplomatą? Czy człowiekiem, obeznanym ze światem, z jego walką i troskami, czy też świętym, pogrążonym w życiu wewnętrznym“...

Opatrzność tak sprawiła,

że w osobie Piusa XII znajdujemy i jedno i drugie — i męża stanu i świątobliwego kapłana...

Ciekawe czasy nadchodzą... Już pierwsze orędzie Ojca św. wykazało, że nowy pontyfikat będzie się rozwijał po linii uspakajającej wzburzone serca i kojącej ludzkie rozbieżności i ludzką niedolę w oparciu o pokój, który płynie z poczucia prawa dobrej woli i realizowania zasad sprawiedliwości.

Oto, co przynosi światu Pius XII. Jego subtelna ręka uchwyciła ster losów świata — i poprowadzi narody do lepszej przyszłości... Pontyfikat Piusa XI, wielkiego Papieża — **to był okres uspokojenia wzburzonego przez wojnę życia narodów, okres obrony religii przed rozhukanymi falami neopogaństwa i komunizmu.** Wydaje się, jakby obecny pontyfikat wstępował w nową erę większego uspokojenia i unormowania życia międzynarodowego“...

Do jakiego stopnia opinia światowa, przejawiająca się w wielkich organach prasowych, zdaje sobie sprawę z istotnej roli Kościoła na terenie międzynarodowym, wykazuje choćby wstępny artykuł w takim dzienniku, jak paryski „Le Temps“ (2. III. 1939), w którym znajdujemy takie zdania:

„Debaty, spotykane w pewnym odłamie prasy na temat: czy nowy Papież będzie politykiem, czy też pasterzem, zajętym wyłącznie sprawami religijnymi — takie debaty są pozbawione wszelkiej podstawy.

Następca Piusa XI będzie najwyższym kierownikiem Kościoła — oto wszystko. Z tego wynika, że wytyczne tzw. „polityki“ Stolicy Świętej będą i nadal kierowane jedynie tylko względami na dobro Kościoła i religii katolickiej.

Pius XI tak wyraźnie i dobitnie już określił, na czym polegają istotne zadania Kościoła w życiu jednostek i narodów, że Jego Następca nie będzie się kierował żadną inną „polityką“... Można twierdzić z całą pewnością, że sprawy Kościoła będą i nadal ochraniane z taką samą siłą, jak i za panowania Piusa XI. Bo istnieją zasady, od których Stolica Święta nigdy nie odstępuje; istnieją sprawy, w których Papież nigdy nie wchodzi na drogę kompromisu, dając do zrozumienia, **że gdyby taki kompromis nastąpił, to byłoby to równoznaczne z wyrzeczeniem się tego, co stanowi rację istnienia samego Kościoła (ce qui est la raison d'être de l'Eglise) i co decyduje o dobroczynnym wpływie tego Kościoła na cały świat cywilizowany“.**

M. L.

20 misyj zagranicznych przybędzie na koronację

Rzym, 9. III. (PAT). Dzienniki informują, że na koronację Piusa XII przybędą misje zagraniczne w liczbie około 20. Prasa zwraca uwagę, że po raz pierwszy obecna będzie na koronacji misja reprezentująca rząd Stanów Zjedn. Na czele tej misji z polecenia prezydenta Roosevelta stać będzie ambasador Stanów Zjedn. w Londynie. Król Jerzy VI mianował dziedzicznego marszałka Anglii ks. Norfolku przedstawicielem swoim na uroczystościach koronacyjnych Piusa XII. **Książę Norfolk jest czołowym przedstawicielem katolicyzmu angielskiego.**

Ambasador amerykański w Londynie, Kennedy, mianowany przez prez. Roosevelta jego osobistym przedstawicielem na koronację Piusa XII, wyjechał do Rzymu wraz z żoną i 7-miorgiem ze swych dziewięciorga dzieci. **Amb. Kennedy jest, jak wiadomo, jedynym katolikiem wśród ambasadorów Stanów Zjednoczonych.**

Mikrofony Pol. Radia w Watykanie

W okresie, w którym wszyscy katolicy myślami i sercami przebywają w Wiecznym Mieście i w Watykanie, Polskie Radio nawiązuje specjalne kontakty ze Stolicą Piotrową, organizując w dalszym ciągu szereg reportaży i transmisji. Najbliższe reportaże nadane będą w piątek, dnia 10 i sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20.20. **W ramach transmisji sobotniej przemówienie wygłosi Prymas Polski ks. Kard. dr A. Hlond. W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 8.45 rozpoczną się transmisje koronacji Ojca św. z Bazyliki św. Piotra w Rzymie.** Wieczorem tegoż dnia o godz. 19.20 red. Zenon Skierski, specjalny wysłannik Polskiego Radia, zda sprawę z nastrojów Rzymu w tym doniosłym dniu. Niewątpliwie **cała Polska katolicka, licząca powyżej miliona słuchaczy radiowych,** skupi się w tych dniach przy odbiornikach, korzystając z obsługi reportażowej P. Radia.

„Wici“ i „Siew“ ruchami obcymi katolickiej wsi

„Polska Agencja Informacyjna“ przynosi ciekawe uchwały uczestników kursu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży z okręgu przeworskiego i jarosławskiego. Brzmią one według tej ajencji:

„1) Wieś jest katolicka. Katolicyzm stanowi największą wartość i podstawę duchowego życia wsi i jej wysokiej kultury moralnej. 2) Ludność wiejska jest przywiązana do wolności i do indywidualnej gospodarki. 3) Kultura ludowa jest ściśle związana z religią i moralnością katolicką. 4) Wszystko to, co jest niezgodne z katolicyzmem, lub go ignoruje — jest dla wsi obcym. **Wszystko zaś, co dąży do zniszczenia lub osłabienia religii i moralności katolickiej — jest dla wsi szkodliwą trucizną i wrogą siłą.** Do takich kierunków należy m. in. kierunek zwany „ruchem wiciowym“ i „siewowym“. 5) Organizacje „Wici“ i „Siew“ nie mają żadnego prawa do reprezentowania młodzieży wiejskiej, ani do tytułu „młodowiejskości“. Nie mają także żadnego prawa do werbowania do swych szeregów katolickich młodzieży wiejskiej. Obydwie organizacje są dla wsi najzupełniej obce i wrogie. 6) Szczególnie obcym dla wsi jest program gospodarczo-społeczny obydwu Związków, który opiera się na zasadach socjalistycznych, dąży do zaprowadzenia gospodarki planowej, co jest równoznaczne ze skrajnym etatyzmem, do wywłaszczenia indywidualnych warsztatów pracy, do tworzenia gospodarstw rolnych spółdzielczych z gospodarstw drobnych, chłopskich. 7) **Wieś winna się bronić stanowczo przeciw wszelkim próbom narzucania jej przez organizacje „Wici“ i „Siew“ swoich zasad i haseł obcych i wrogich. 8) Odrodzenie wsi zaczynać się powinno od odrodzenia życia religijnego i moralnego oraz rodzinnego“.**

Przemyśl

NA FRONCIE WYBORCZYM. Zbliżające się wybory do Rady miejskiej w Przemyślu zaznaczają się silną agitacją wszystkich stronnictw. Do sali magistratu zwołane zostało konstytuujące zebranie Powiatowego Komitetu Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych. Wszystkie tut. organizacje polskie otrzymały zaproszenie na to zebranie. Do konsolidacji atoli nie dojdzie, albowiem tak Stronnictwo Narodowe, jak i P. P. S. idą do wyborów samodzielnie.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT PUBLICZNYCH, które projektowane było na dzień 10 b. m. i na terenie innych miast w najbliższych dniach będzie miało miejsce, w Przemyślu ulegnie nie dającej się przewidzieć zwłoce. Mimo bowiem usilnych zabiegów p. prezydenta Chrzanowskiego i Zarządu miasta, nie udało się dotąd uzyskać z Funduszu Pracy, nie tylko gotówki, ale nawet preliminarza przyznanych kredytów. Przeszło półtora tysiąca zarejestrowanych bezrobotnych pozostaje nadal bez pracy i chleba wraz z rodzinami.

OBYWATELSTWO HONOROWE. P. Prezydentowi R. P., marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, premierowi gen. Składkowskiemu i wicepremierowi p. Kwiatkowskiemu, nadała gmina miasteczka Birezy w powiecie dobromilskim, na uroczystym posiedzeniu, z wdzięczności za przyłączenie Birezy do C. O. P.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY DROBNEGO KREDYTU „DRUH“, odbędzie się we czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Tow. gimn. „Sokół“ w Przemyślu.

AK.

Kielce

NOWY KANONIK GREMIALNY KIELECKIEJ KAPITUŁY KATEDRALNEJ. (KAP): Ks. Biskup dr Czesław Kaczmarek mianował kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej kieleckiej ks. prof. dra K. Dworaka. Ks. prof. Kazimierz Dworak, zasłużony długoletni wychowawca młodego pokolenia kapłanów, od roku 1919 profesor filozofii w Seminarium Duchownym pierwszy dyrektor i organizator katolickiego gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, autor cenionego przez fachowców dzieła „Psychologia eksperymentalna“, pełniąc nadal swe obowiązki profesora Seminarium Duchownego, stoi na czele Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, jako jego dyrektor. Instalacja nowego kanonika w katedrze kieleckiej odbyła się w dniu 7 marca b. r.

Humor

„TANIE FUTRO“. — Pan Hieronim zdenerwował się wreszcie i powiada do swej żony:

— Wiesz, ja tego nie mogę zrozumieć!... Nie mamy grosza, komorne nie zapłacone, rachunek za gaz nie uregulowany, nie mam nawet na papierosy, a ty kupujesz sobie futro tylko dlatego, że jest tanie?!

A ona spojrzała na niego zdumionym wzrokiem i odparła:

— Przepraszam, kto ci powiedział, że to futro jest tanie?...

SPRYT PIOTRUSIA. — Ojciec zwraca się do Piotrusia.

— Czy wrzuciłeś list do skrzynki?

— Tak, wrzuciłem...

— A znaczek nalepiłeś?

— Nie... Przeczekałem aż nikogo nie było w pobliżu i wrzuciłem list bez znaczka tak, że nikt tego nie zauważył.

Wiadomości z kraju

Aresztowanie 9 studentów we Lwowie

W związku z zajściami na lwowskim Uniwersytecie ogłoszono oficjalny komunikat, który brzmi:

„Dochodzenia, przeprowadzone w sprawie zajść na lwowskim Uniwersytecie, jakie miały miejsce dnia 28 lutego b. r. w związku z urządzonym przez polską akademicką Młodzież Ludową odczytem dr Stan. Szczotki z Krakowa, n. t. „Lwowskie śluby Jana Kazimierza“, doprowadziły już do ujawnienia istotnego przebiegu tych zajść i w niedługim czasie zostaną definitywnie ukończone.

M. in. szczegółami stwierdzono nazwiska sprawców oraz osób poranionych i pobitych, jak również i to, że sprawcy przed dokonaniem napadu zostali odpowiednio uzbrojeni i ugrupowani w lokalach Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7, i Wzajemnej Pomocy Medyków U. J. K., mieszczącej się w budynku Domu Medyków przy ul. Słodowej 10.

W dotychczasowym toku tych dochodzeń, na wniosek prokuratury S. O. we Lwowie sędzia śledczy tegoż Sądu Okręgowego po dokonanym w dniu wczorajszym przesłuchaniu zastosował środek zapobiegawczy tymczasowego aresztowania względem następujących podejrzanych: Stefan Kotowicz, stud. praw UJK, Feliks Brzezicki, stud. praw, Tadeusz Tarnowski, stud. med. UJK, Anatol Koczarski, stud. med., Stanisław Zarembski, stud. med., Mieczysław Szamocki, stud. med., Stanisław Łucki, stud. praw, Tadeusz Lipski, stud. praw, Edmund Posłuszny, stud. praw, razem 9 studentów.

Wszyscy wymienieni są członkami Młodzieży Wszechpolskiej“.

Z szerokiego świata

STADO WIEPRZY ROZSZARPAŁO PASTUCHA. W pobliżu Satmaru (Rumunia) wściekły wieprz rzucił się na pasterza, George Kraijnika, przewracając go na ziemię i tratując kopytami. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go na kawałki.

LAWINA ZASYPAŁA PATROL WOJSKOWY. Z miejscowości Lenk w Simmontahl w Szwajcarii donoszą, że oddział wojskowy, którego zadaniem było zaprowiantowanie kompanii 11 górskiej brygady, kwaterującej w schronisku pod Wildhorn, został w pobliżu tego schroniska we wtorek wieczorem zasypany przez lawinę. Z 22 ludzi udało się uratować 18-tu. Ze względu na istniejące jeszcze niebezpieczeństwo lawiny, zbliżenie się do schroniska jest obecnie niemożliwe.

W ZWIĄZKU Z SILNĄ PLAGĄ WILKÓW W RUMUNII, rumuńskie ministerstwo rolnictwa wyznaczyło dla ludności po 330 lei nagrody za każdego zabitego wilka, którego skóra zostanie dostarczona władzom.

Stalowa Wola

GROŹBA ZAMKNIĘCIA 7 KL. SZKOŁY POWSZECHNEJ W STALOWEJ WOLI. Rodzice dzieci uczęszczających do 7 kl. Szkoły Powszechnej w Stalowej Woli otrzymali następujące zawiadomienie. „Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad dziatwą szkolną Publicznej Szkoły Powszechnej w Stalowej Woli, zawiadamia, że dnia 12. III. o godzinie 11-ej w lokalu Szkoły Powszechnej w Stalowej Woli, odbędzie się zebranie rodziców i opiekunów dzieci uczęszczających do Szkoły Powszechnej w Stalowej Woli, w sprawie grożącego zamknięcia Szkoły. Obecność WPana obowiązkowa — Zarząd“. — Wierzyć się nie chce, czy to możliwe? Wybudowano kosztem setek tysięcy luksusowy gmach — jeden z najpiękniejszych w Polsce — na pokaz, niestety dziś brak jest funduszów na utrzymanie tego gmachu, opał, woźnego — brak prawie zupełny pomocy naukowych. Do gmachu wszyscy się przyznają, pokazując, że w 90 dniach został wystawiony i oddany do użytku. Słomiany ogień zgasł i dziś ani Zakłady Południowe ani gmina, nie chcą łożyć na utrzymanie — gmina biedna, a tymczasem nie ma za co kupić opału, opłacić woźnego itp. Dyrekcja Szkoły mimo nadludzkich wysiłków i ofiarnej pracy nie jest w stanie katastrofie zapobiec. Odwołują się przez Komitet opieki do rodziców, by drogą opłat szkołę jakoś utrzymać. **K.**

Premier Goering ufundował kościół

K. A. P.: Feldmarszałek Göring ufundował w miejscowości Fassberg koło Unterlüss-Fliegerhorst kościół, **który ma być przeznaczony dla lotników wojskowych i ich rodzin, zarówno katolików, jak i protestantów.** Na marginesie powyższego tygodnik wiedeński „Schönere Zukunft“ pisze:

„W północnej części Niemiec nieraz się zdarza, że miejscowy Dom Boży służy równocześnie dwom wyznaniom chrześcijańskim“.

Twierdzenie powyższe wiedeńskiego tygodnika, który jak wiadomo, został po anszlusie „zglajchszaltowany“ w duchu narodowo-socjalistycznym, jest pozbawione wszelkich podstaw. W rzeczywistości Kościół katolicki toleruje wspólne świątynie tam, gdzie istnieją już od bardzo dawna i gdzie to jest z racji braku świątyń katolickich koniecznością. Budowanie nowych kościołów, mających służyć wspólnie katolikom i innemu wyznaniu jest przez prawo kanoniczne surowo zakazane. Jest za tem bardzo wątpliwym, by wyższe czynniki kościelne uczyniły wyjątek i wyłom w zasadach kodeksu kanonicznego dla świątyni, ufundowanej przez feldmarszałka Göringa.

——ooo——

Zmarł ostatni człowiek w ZSRR

który odważył się krytykować Stalina

W dniu 27 lutego zmarła w wieku lat 70 jedna ze sztandarowych postaci przedwojennego rosyjskiego ruchu bolszewickiego, przedstawicielka grupy t. zw. „starych bolszewików“ — Nadieżda Krupskaja.

Krupskaja znana była przede wszystkim jako żona Lenina, jednak i ona sama zajmowała w historii komunizmu rolę poczesną. Pochodziła z drobnomieszczańskiej rodziny petersburskiej. Ojciec odumarł ją wcześnie i Krupskaja wraz ze swą matką utrzymywała się z dorywczych zarobków lekcjami i przepisywaniem.

NA POCZĄTKU R. 1890 KRUPSKAJA PO RAZ PIERWSZY STYKA SIĘ Z DOKTRYNĄ MARKSISTOWSKĄ

i od tej chwili całkowicie się jej poświęca. Organizuje szereg kursów dla robotników, na których prowadzi agitację socjalistyczną. **W tym czasie poznaje swego przyszłego męża — Lenina i wspólnie z nim staje do walki politycznej.** Podczas rozruchów w r. 1896 zostaje aresztowana i przebywa sześć miesięcy w więzieniu, wreszcie skazana zostaje wraz z Leninem na „posielenje“ na Sybir. Tam w m. Szusenkoje wychodzi za mąż za Lenina. Ostatni rok zsyłki spędza w Ufie, gdzie znów prowadzi działalność rewolucyjną. W r. 1901 udaje się wraz z Leninem do Monachium i rzuca się w wir pracy konspiracyjnej, zajmując szereg poważnych stanowisk w ówczesnej hierarchii partyjnej. W r. 1905 jest znów w Rosji w Petersburgu, gdzie przebywa do r. 1908. Od r. 1908 do r. 1917 mieszka stale za granicą, prowadząc nieustannie pracę organizacyjno-pedagogiczną nie tylko w partii, lecz również **w szeregu kospiracyjnych komunistycznych szkół zagranicznych** i współredagując pismo „Wolne wychowanie“. Wiosną r. 1917 przyjeżdża wraz z Leninem do Petersburga i natychmiast zaczyna pracować w centralnym komitecie partii. Po przewrocie październikowym stoi u boku Lenina aż do jego śmierci, zajmując jedno z głównych stanowisk w ludowym komisariacie oświaty.

ŚMIERĆ LENINA BYŁA ZMIERZCHEM WPŁYWÓW POLITYCZNYCH KRUPSKIEJ.

Pozostaje wprawdzie nadal na swym stanowisku w komisariacie oświaty i oficjalnie cieszy się wielkim szacunkiem grupy rządzącej jednak nie posiada żadnego wpływu ani na politykę, ani na osobę Stalina. Dla dyktatora sowieckiego staje się osobistością raczej kłopotliwą, niejednokrotnie wręcz niewygodną, gdyż żonę i najbliższą współpracowniczkę Lenina trudno było zaliczyć do „trockistowsko-faszystowskiej“ opozycji, a nie było przecież tajemnicą, że Krupskaja na wielu odcinkach zasadniczo nie zgadzała się z linią polityki stalinowskiej. Zwłaszcza w okresie wielkich procesów „wrogów ludu“, niejednokrotnie najbliższych współpracowników Lenina i Krupskiej, wyrażała ona jakoby opinie wręcz odmienne od tych, jakie obowiązywały dzisiejszych adherentów Stalina.

Podczas procesów marsz. Tuchaczewskiego, Zinowiewa i Kamieniewa, Piatakowa i Krestinskiego, Rykowa i Bucharina raz po raz **krążyły pogłoski o gwałtownych sprzeciwach ze strony Nadieżdy Krupskiej**, sprzeciwach, które wprawdzie dzięki jej pozycji nie obróciły się przeciwko niej, lecz żadnego istotnego znaczenia mieć nie mogły.

Niezwykle charakterystyczna i specyficznie sowiecka była postawa dzisiejszych władz ZSRR wobec śmierci Krupskiej. Bezpośrednio po zgonie, zanim przystąpiono do oficjalnych uroczystości pogrzebowych, w których wzięli udział **wszyscy najwybitniejsi dygnitarze sowieccy ze Stalinem na czele**, przystąpiono pod kierownictwem **komisarza spraw wewnętrzych Berii do opieczętowania prywatnego archiwum zmarłej,** w którym nie jedna z pozycji

MOGŁABY STAĆ SIĘ WYSOCE NIEPOŻĄDANĄ PAMIĄTKĄ“,

utrudniającą przeprowadzenie tez potrzebnych dla obecnego reżimu. Toteż archiwum **to zostało przekazane do sekretariatu centralnego komitetu partii** komunistycznej, którego **generalnym sekretarzem** jest sam Stalin.

Ze śmiercią Krupskiej znikł z ZSRR **ostatni** człowiek, który odważał się **krytykować Stalina.**

B. poseł Hyla urzędnikiem Min. Roln. i Reform. Roln.

B. poseł Hyla z wadowickiego pow., jeden z czołowych działaczy wiejskich dawnego B. B. W. R. grupy p. Sławka, został urzędnikiem do specjalnych poruczeń w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Humor

PRAWE TO SAMO. — Czy to prawda, że pan wygrał w Monte Carlo 10 tysięcy franków w ruletkę?

— Tak, prawie... Tylko że nie w Monte Carlo i nie w ruletkę, a w preferansa i nie 10.000 franków, tylko 10 złotych i nie wygrałem, tylko przegrałem.

——ooo——

Sprawa wojennej floty w Polsce

Bałtyk — „morzem martwym“

P. J. Dunin-Michałowski zamieścił w „Głosie Narodu“, z dnia 5 bm. artykuł zatytułowany: „Budowa wojennej floty morskiej palącym nakazem chwili“. Autor powołując się na głosy opinii, domagał się stworzenia, w jak najkrótszym czasie, silnej floty wojennej, przy czym nawet określił rodzaj, tonaż, szybkość, uzbrojenie mających być wybudowanych jednostek. Miałyby więc to być krążowniki bojowe, krążowniki, kontrtorpedowce, łodzie podwodne itd.

Nim zajmę się tą częścią rozważań Autora, myślę, że byłoby wskazanym zastanowić się naprzód,

W JAKIM CELU POLSKA MA BRAĆ SIĘ DO BUDOWY POTĘŻNEJ FLOTY MORSKIEJ?

Bo cele te są zawsze jednakie. A więc: **obrona wolności mórz (żeglugi), obrona własnego wybrzeża, no i — last but not least atakowanie — jeżeli się tak wyrazimy — cudzego wybrzeża, oczywiście w razie wojny.**

Interesy polskie na morzu w czasie pokoju mogą być wielkie, nawet olbrzymie; w czasie wojny jednak stopnieją do zera, albowiem nasz dostęp do morza, to wąski skrawek nad Bałtykiem. **A Bałtyk — to morze zamknięte — „morze martwe“.**

Na ten temat dyskusja trwa u nas właściwie od chwili odzyskania dostępu do morza. Są tacy, którzy twierdzą, iż **Bałtyk jest morzem otwartym, są również inni, którzy dowodzą czegoś wręcz przeciwnego.** Kto ma rację?

Nim odpowiem na to pytanie, przypomnę czasy wojny światowej, czasy wojny na morzu. **Na drugi, czy trzeci dzień po wypowiedzeniu wojny okręty niemieckie wykazały nielada ruchliwość. „Goeben“ i „Breslau“ zbombardowały na Morzu Śródziemnym Bônn i Phillipeville (Algier), a kilka małych krążowników ostrzelało Libawę i inne porty rosyjskie. Po tygodniu tej „wojny“, na Bałtyku najechał na minę rosyjską naprzód „Strahlsund“, potem inne jednostki, a wreszcie po miesiącu po Bałtyku przemykały się jedynie torpedowce, raz po raz ginąc od min. Bałtyk, mimo, iż zarówno Niemcy, jak i Rosja posiadały dość silną flotę, stał się morzem martwym.**

Czy w przyszłej wojnie byłoby inaczej? Skądże! Byłoby **jeszcze gorzej.** Do min, łodzi podwodnych, dojdą jeszcze liczne eskadry samolotów bombowych i wówczas na pewno **„Hochseeflotte“** (jak Niemcy nazywali swoją armadę) **nie pokaże końca nosa na Bałtyku.**

Gdyby więc nawet Polska wybudowała wielką i potężną flotę, to w czasie wojny, **flota ta musiałaby stać bezczynnie w porcie, chroniona troskliwie przeciw nalotom lotniczym.**

Tak więc — w sumie — wydaje się, że porywać się na wielką i potężną flotę wojenną, to eksperyment niebezpieczny i kosztowny. Program, jaki obecnie realizuje nasze dowództwo floty, wydaje się mi właściwy. **Może wciąż jeszcze mamy za mało stawiaczy min, poławiaczy min, za mało superkontrtorpedowców, ale zaległości te są do odrobienia.**

Gdzie indziej natomiast potrzebujemy gwałtownie dozbrojenia:

POLSKA POTRZEBUJE STOCZNI MORSKIEJ.

Przed kilku miesiącami dość głośno było w prasie o nowej stoczni, uruchomionej przez „Wspólnotę Interesów“. Jeżeli stocznia ta dotrzyma swych obietnic (możność budowy w r. 1941 statków o pojemności do 4.000 ton), to wówczas będziemy spokojni o naszą przyszłość na morzu. Morze to przede wszystkim handel. Wojna zaś — jest czasem tylko środkiem do torowania drogi handlowi.

Al.

PS. Jeden z Czytelników (p. inż. Sch.) zapytuje nas, czy prawdą jest, iż najnowsze torpedowce osiągają szybkość do 45 węzłów na godzinę. Otóż tak jest, ale jest to tzw. szybkość maksymalna.

Przegląd prasy

Niemcy przeciw Pradze w obronie Rusi Karpackiej

W Huszt gen. Prchala, wysłany przez centralny rząd Pragi, robi porządek. Wyrzucił zaciekłego ukraińca, Rewaya, sam objął 3 „ministerstwa“: skarbu, spraw wewnętrznych i komunikacji. Rząd ks. Wołoszyna protestuje, a prawdopodobnie odwoła się do — Berlina, jak to już raz zrobił. Co znaczy ta akcja Pragi? „Warsz. Dziennik Nar.“ twierdzi, że jest to przejaw chęci Pragi do zbliżenia do Polski i Rumunii... Ta akcja oczywiście niepokoi Niemców.

„Pisma niemieckie — pisze „Warsz. Dziennik Nar.“ — wyrażają się o niej bardzo niechętnie i przepowiadają, że wywoła ona silną reakcję „Die Zeit“, organ Niemców sudeckich, nawiązując do wykradzenia z koszar pułku piechoty w Huszcie karabinów ręcznych i maszynowych, daje do zrozumienia, że niebawem będą one użyte przez Ukraińców przeciw Czechom. To wszystko wskazuje, że proces pacyfikacji Rusi Podkarpackiej nie pójdzie gładko i że rząd centralny czeka jeszcze nie jedna trudność na tej drodze.

Niemniej droga ta jest dla niego jedynym wyjściem i jedynym sposobem odebrania Rusi Podkarpackiej, chociażby w części, charakteru nowej Macedonii, nadanego jej przez wyrok wiedeńskiego sądu arbitrażowego“.

„Völk. Beobachter“ donosi o tym w tonie zdenerwowania. Pisze o „centralistycznych“ zapędach Pragi w stosunku do Słowaczyzny i Rusi Karpackiej i ostrzega Pragę:

„następstwa tych centralistycznych zapędów będą z największą uwagą obserwowane“.

Czy jest możliwa unia Polski z Czechami?

W „Kurierze Polskim“ pos. Sanojca snuje plan unii Polski z Czecho-Słowacją.

„Pod względem gospodarczym obydwie strony wygrywałyby. Duże korzyści zyskałby przemysł, szczególnie żelazny, ceramiczny i wyrobów ze stali oraz żelaza, tak czeski, jak i morawski, jeszcze więcej zyskałaby gospodarczo Słowacja i Ruś Podkarpacka, jako ziemie, posiadające nie tylko cenne rudy, potrzebne dla zakładów C. O. P. Polski, ale też takie płody rolne, jak wino, kasztany jadalne itp., które w Polsce zdobyłyby korzystny rynek zbytu. Oczywiście zyskałyby wiele uzdrowiska i letniska, szczególnie w Słowacji.

Port Gdynia i port Bratislawa. Kanał: Dunaj—Odra—Wisła, Kraków — Alma Mater dla całej Słowiańszczyzny, ognisko kultury dla całego wielkiego związku Słowian Zachodnich. Miałoby to swoje znaczenie i dla Słowian, mieszkających na Południu, a może i na Wschodzie“.

Są to marzenia piękne, ale zupełnie, niestety, nierealne. Trzeba było nie dopuścić do rozbioru Czecho-Słowacji, to ten plan byłby realny. Gdzież był „wpływowy“ pos. Sanojca, gdy jego polityczni przyjaciele szaleli z radości we wrześniu ub. roku, że — Hitler rozbiera Czecho-Słowację? Teraz biją się w piersi i żałują. Zapóźno jednak. **Jak długo Hitler jest silny, Niemcy nie wypuszczą Czecho-Słowacji ze swej „opieki“.**

Klątwa z powodu uboju rytualnego

„Nowy Dziennik“ podaje wielką rezolucję konferencji rabinów w sprawie uboju rytualnego. Zacytujemy najważniejsze z niej punkty:

„Konferencja z całą autorytatywną kategorycznością stwierdza, że ubój rytualny jest dogmatem zarówno Starego Testamentu, jak i Talmudu i wyraża rozgoryczenie, że osoby, wyznające inną religię, wypowiadają inne poglądy w sprawie, w której powołani są do opiniowania wyłącznie duchowni żydowscy, wprowadzając izby ustawodawcze w błąd.

Zakaz uboju rytualnego byłby pogwałceniem religii żydowskiej i naruszeniem zasad Konstytucji.

Konferencja apeluje do rządu i ciał ustawodawczych o okazanie tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej by nie popełniała grzechu pogwałcenia sumienia wierzącej ludności żydowskiej.

W dniu, w którym projekt ustawy wejdzie **pod obrady plenum sejmowego, będzie proklamowany post powszechny i dzień modłów. Wszyscy żydzi, mężczyźni i kobiety ponad 18 lat mają się zbierać w synagogach, gdzie obwołane będzie „cherem“ (klątwa) na tych rzeźników, którzy świadomie wprowadzają w błąd żydów bogobojnych, sprzedając mięso trefne za koszerne.**

W dniach od 14—30 marca br. w całym kraju ma być zawieszony ubój rytualny. W tych dniach żydzi powinni się wstrzymać od spożywania mięsa z wyjątkiem drobiu. Jatki żydowskie mają być zamknięte, a restauracje nie powinny wydawać mięsa z uboju zwierząt gospodarskich.

Rabini wzywani są do bezwzględnej walki z rzezakami, którzy uprawiają rzemiosło bez licencji“.

Szanujemy przekonania religijne, ale nie możemy szanować zwyczajów, które wbrew rozsądkowi uznane zostały za „dogmat“ religijny... Przepisy Starego Zakonu, o których mówią p. p. rabini, miały walor tylko i jedynie jako przepisy higieniczne wywołane szczególnymi warunkami Palestyny; sensu nie mają w Europie. Ponadto cały świat kulturalny je potępia jako barbarzyństwo.

P. min. Kwiatkowski zbliżył się do O. Z. N.

„Polonia“ pisze o ewolucji p. wicepremiera Kwiatkowskiego w stronę O. Z. N.

„Wystarczy — pisze — wziąć pod uwagę choćby następujące zestawienie faktów: W pierwszej swej mowie katowickiej mimo, że wygłoszona była ona na zebraniu Ozonu, mówca ani jednym słowem nie wspomniał o Ozonie, w ostatniej istotny pod względem treści jest ustęp, w którym „realizacja szerokiej narodowej konsolidacji“ przez tę samą organizację i najwidoczniej w jej tylko ramach (bo ani słowem nie nawiązał do poprzedniej koncepcji konsolidacyjnej) nazwana została... „najwyższą koniecznością Polski współczesnej“! W tym leży sedno sprawy!

Obojętną jest dla nas rzeczą, czy wicepremier Kwiatkowski osobiście żywi te same, co w roku ubiegłym poglądy na temat zjednoczenia narodowego, na co wskazywałby ustęp przemówienia... o wyciągniętej nadal ręce do zgody, faktem natomiast jest i to jedynie ma istotne znaczenie, iż najprawdopodobniej pod wpływem powstałych w ostatnich czasach, a niezależnych od niego okoliczności, w sprawie realizacji idei zjednoczenia narodowego przeszedł on całkiem na platformę Ozonu.

Dlaczego się tak stało wyświetli kiedyś może historia. Elementów do wyjaśnienia tego już obecnie na razie nam brak“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Odrodzenie katolicyzmu w Czechach

Za ery Benesza na czoło wysuwał się liberalizm, husytyzm i czechosłowacka cerkiew. Po katastrofie I Republiki duch czeski się skupił i zwrócił do św. Wacława, by przez pośrednictwo Patrona narodowego zyskać łaskę Tego, co losem ludzi i ludów rządzi i kieruje.

Patrzymy na młodzież. Jej organ „Jitro“ w lutowym zeszycie zamieszcza pięć obrazów postaci św. Wacława. Ten „Czasopis katolickych studentov“ ogłasza wielką pielgrzymkę do Rzymu w dn. 1—12 kwietnia 1939 i ufa, że „audience u Sw. Otce posili opet (znowu wzmocni). srdce czesko-slovenskych katoliku“.

Do organu studentów piszą i starsi. Z ich szeregu odzywa się poeta Svifil Karnik z apelem do młodych w artykule „Dwa zadania naszej młodzieży“: jedno zadanie to pielęgnowanie słowiańskiej wzajemności mimo wszystko co zaszło w r. 1938, z wiarą, że musi przyjść „zjednoczenie państw słowiańskich“, a drugie zadanie tkwi w skupieniu wydawniczych dążeń katolickich (mniej organów prasowych, a wyższy poziom).

W kronice literackiej zalecono na lekturę katolickim studentom tomik wierszy Adolfa Gajdosza „V zatiszi“. W zbiorku wyróżniono wiersz „Madonna różańcowa polska“. — Zacytowano: „V chatach, przed viecznym svietlem lid na kolenou kliczi, a ke kralovnie Polsky modli se vronci rzeczi: Ty za nas Milostiva... oroduj Maria Panno... i ja Tie prosim za nie...“. Poeta czeski dał tu i szereg przekładów z polskiej poezji. A więc Czech nie odwraca się od naszej poezji, jak to uczynił poeta słowacki.

Dodajmy „Sokolske Sestry N. D.“, Pilzno ofiarowały 500 kor. na wzniesienie nowej kolumny N. M. P. na Staromiejskim Rynku w Pradze, a Katolicki Klub Literacki w trzecim roku swej działalności na rok bieżący tłoczy już siedem dzieł (2000 stronic) na dobrą strawę duchową dla czeskich katolików.

m.

Ruch wydawniczy

NIEMCY TWORZĄ „UKRAINĘ“! Że Niemcy zawsze przyczyniali Polsce kłopotów w związku z tzw. sprawą „ukraińską“ — o tym wiadomo. Teraz mamy nowe, drastyczne tego dowody. Setki tysięcy marek oraz całe zastępy instruktorów wojskowych, gospodarczych i administracyjnych rzucili na Ruś Podkarpacką, chcąc z niej konkretnie zrobić oddaną sobie „Wielką Ukrainę“. Dodani do boku nowych rządców „karpatoruskich“ zaufani hitlerowcy czuwają nad wykonaniem instrukcyj niemieckich. Dokładnie pisze o tym korespondent miesięcznika „Tęcza“ w jej najnowszym numerze. Tak ten reportaż, jak i drugi z terenu Słowacji doskonale obrazują nastroje i stosunki polityczne w tych bliskich nam krajach oraz ich źródło. — W tym samym lutowym zeszycie „Tęczy“ znadujemy także wiele innych artykułów aktualnych z dziedziny polityki i kultury (Roman Dmowski, Żydzi w Belgii, Nauka z wojny hiszpańskiej, Pod znakiem masońskiej palmy — K. M. Morawskiego, Masoneria zwalcza Joannę d'Arc, Niemiecka propaganda „ukraińska“ we Francji, Wspomnienia o Chełmońskim córki wielkiego malarza). Poza tym obfity dział felietonów rozrywkowych, nowel, wierszy, ilustracyj, przeglądów bieżących spraw oraz subskrypcja drzeworytów i rozstrzygnięcie wielkiego konkursu politycznego z nagrodami. Lutowy zeszyt „Tęczy“ można nabyć w księgarniach, kioskach oraz w administracji pisma (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22).

„KOŚCIOŁY W POLSCE“. Arch. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, powziął piękną inicjatywę wydania Księgi ujmującej w jedną całość krótkie monografie wszystkich Kościołów w Polsce. Wydawnictwo nosi nazwę „Kościoły w Polsce“ obejmuje cały ruch katolicki, wszystkich działaczy. — Aby ułatwić pracę organizacyjną i redakcyjną Arch. Instyt. Akcji Katolickiej w Wilnie, umieścił Redakcję i Administrację w Warszawie przy ul. Chmielnej 26, powierzając stanowisko naczelnego redaktora znanemu w sferach katolickich prof. A. L. Szreniawie-Czerniewskiemu, który dotąd dla cennej współpracy redakcyjnej pozyskał: Ks. dra prof. U. J. T. Glemmę, Ks. prof. Wł. Kwiatkowskiego, ks. dra prof. Nowackiego, ks. dyr. R. Świrkowskiego, ks. dra prof. Wł. Kłapkowskiego, Szambelana Jego Świątobliwości Ojca Świętego Inż. Archit. K. Jakimowicza, prof. U. S. B. Mariana Morelowskiego, b. dyr. Szkoły Sztuk Pięknych F. Słupskiego, dra prof. Politechniki Warszawskiej O. Sosnowskiego i dra prof. U. J. P Wład. Tatarkiewicza. W celu ułatwienia nabycia wielkiej Księgi „Kościoły w Polsce“, Arch. Inst. Akcji Katolickiej w Wilnie, rozpisuje ulgową przedpłatę z terminem do 10 kwietnia b. r., w której całość wydawnictwa „Kościoły w Polsce“, 7 tomów wynosić będzie 210

Migawki

Przy skrzynce pocztowej

Idę wczoraj wieczorem ulicą Zwierzyniecką w Krakowie... Natrafiłem na małego chłopca, który stoi z listem w ręku i niepewnie patrzy to na przechodzących, to na skrzynkę pocztową. Zauważył mnie. Widocznie nabrał do mnie zaufania, bo zapytał:

— Proszę pana, czy to do tej skrzynki wrzuca się listy?

— A tak, do tej...

— A, czy list dojdzie do Krzywaczki?

— Dojdzie, na pewno dojdzie...

Chłopiec włożył list do skrzynki. Zaciekawiony pytam go, dlaczego tak się wahał i w ogóle...

Typowe opowiadanie dziecka wsi, które nagle znalazło się w „wielkim mieście“... Jest od dwóch tygodni u szewca. Bardzo mu „źle“. Dokuczają mu chłopcy z terminu. Prześmiewają się z jego naiwnych wyrażeń. Teraz napisał list do matki. Żeby się wyżalić. Chłopcy powiedzieli mu, że list trzeba wrzucić do skrzynki. Słyszał o jakiejś skrzynce pocztowej, ale boi się, czy chłopcy tym razem nie robią mu jakiegoś kawału. Dlatego chciał się u mnie upewnić. U nich, na wsi, list zanosi się „na pocztę“ i wręcza się osobiście „pani pocztmistrzyni“. A tu w Krakowie — trzeba szukać skrzynki.

Trochę romantyczna historia. Rozkleiłem się słuchając tego chłopca... Cóż za tragedie dziecięce dzieją się nieraz w duszy dziecka wsi, które po raz pierwszy znajdzie się w „wielkim mieście“.

Bol.

Sygnatura: III. Km. 1533/38.

Wierzyciel: F-ma „Austria Film“ Polska Agencja Filmowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 marca 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Starowiślna 16, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Dra Adama Hermana, składających się z urządzenia domowego — oszacowanego na łączną sumę zł 1.260.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

zł. w ratach miesięcznych po 10 zł. na P. K. O. 700.240 Wilno. Wszelkiego rodzaju informacji udziela Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Chmielna 26, tel. 327-24.

Krakowski teatr szkolny

Zamieszczamy niżej garść wrażeń z krakowskiego teatru szkolnego. Autor felietonu dopiero w ub. roku opuścił mury gimnazjum. Jego zatem głos może być ciekawym sprawdzianem wartości tej nowej instytucji kulturalnej, jaką jest teatr szkolny.. — Uw. Red. „Gł. N.“.

Zaczęło się bardzo prozaicznie... Któregoś dnia powiedziano nam, że mamy przynieść każdy po 50 gr., bo pójdziemy do teatru — że powinniśmy być bardzo zadowoleni, że nas to tak tanio będzie kosztowało i że w ogóle będzie się nas teraz systematycznie ukulturalniać. Przynieśliśmy pieniądze i za kilka dni poszliśmy na pierwsze przedstawienie. Specjalnie dla szkół. Było bardzo pięknie. Dawano „Mazepę“. Zobaczyliśmy piękny dramat Słowackiego, który — jako, że jeszcze nie byliśmy uodpornieni na wrażenia — bardzo silnie na nas oddziałał... Tak się zaczęło.

Przez pewien czas teatr szkolny miał dla nas urok nowości. Bawił, cieszył i bezboleśnie uczył. Ale po tym zaczęły się kwasy. Przede wszystkim, kwestia finansowa. Wiadomo, że każdy mógł 50 gr. przynieść, ale nie każdy przynosił. Nawet nie wiadomo, dlaczego... Poza tym, w krótkim czasie okazało się, że wielu woli w czasie, przeznaczonym na szkolne przedstawienia, chodzić nad rzekę, czy na planty, czy wreszcie po prostu do domu, uważając czas, przeznaczony na teatr za stracony. Musi się to wydać ciekawe: niedocenianie teatru przez młodzież, w dodatku starszą. W najwyższych jednak klasach, wszyscy się już do teatru przekonali. A wtedy powstało nowe zagadnienie. Czy na szkolne przedstawienia mają chodzić wszystkie klasy, czy tylko wyższe? Pytanie to nasunęło się w związku z nieodpowiednim często zachowaniem się młodzieży w czasie przedstawień. Dziwne bowiem działy się tam historie. Często w najdramatyczniejszych momentach akcji, sala huczała od śmiechu, w najnieodpowiedniejszych miejscach bito oklaski, nie mówiąc już o skórkach pomarańczowych i papierkach, rzucanych z balkonów i galerii na głowy siedzących na parterze.

Wobec tego powiedziano. Ponieważ młodzież cierpi na chroniczny brak kultury w ogóle, a teatralnej w szczególności, do teatru chodzić będą tylko klasy wyższe. Kropka. Wychodzono bowiem z założenia, że brewerie w teatrze wyprawiały sztubaki z I i II klasy. Tymczasem okazało się coś innego: Pierwszo — czy drugoklasista siedział zasłuchany i oczarowany bez reszty, a właśnie jego starsi, ci „kulturalniejsi“, koledzy dzikie wyprawiali hece. W końcu machnięto na to ręką i dzisiaj, o ile mi wiadomo, chodzą do teatru całe gimnazja, z klasami najniższymi włącznie.

Ale to drobiazg. Chodzi o korzyści teatru szkolnego.

Sądzę, że będę rzecznikiem szerokich warstw młodzieży, jeżeli powiem, że mieliśmy dla p. dyr. Frycza i dla komisji teatralnej głęboką wdzięczność za wiele doznanych w tym teatrze wzruszeń.

Teatr szkolny jest rzeczą nieocenioną, zwłaszcza, dla uczniów ubogich i w ogóle dla tych, którzy z różnych powodów nie mogliby w inny sposób poznać teatru. Dużym udogodnieniem tutaj są niskie ceny uczestnictwa w przedstawieniach. Za 5 złotych ogląda się w ciągu roku 6 przedstawień. Nawet ci z uczniów, którzy ociągają się z zapłatą, są zdania, że to jednak warto. Wiem o tym dobrze, bo i ja często płaciłem nieregularnie.

Gdy chodziłem na szkolne przedstawienia, uderzał mnie jeden tylko szczegół. Często zdarzało mi się oglądać tę samą sztukę na przedstawieniu wieczorowym (dla publiczności starszej) — i szkolnym. I zawsze zdawało mi się, że jednak duża jest różnica w grze aktorów, którzy wieczorem grają jakby sztywniej, bardziej uroczyście — a rano, czy po południu (dla młodzieży) znacznie swobodniej.

Ktoś powiedział, że aktorzy bardzo lubią grać dla młodzieży. Może więc w tym leży przyczyna różnicy w grze. Na przedstawieniu szkolnym odczuwało się pewien serdeczniejszy nastrój — znacznie silniejszy kontakt sceny z widownią, niż na

Od 4.140 zł. do... 276 zł.!

Uposażenie prezydentów i burmistrzów miast

Złożony do Sejmu projekt ustawy pod ogólną nazwą „Kodeks służby w samorządzie terytorialnym" ma zastąpić cztery odrębne ustawy i normować całokształt zagadnienia personalnego w samorządzie terytorialnym jedną ustawą, stwarzając tym samym jednolity i konsekwentnie powiązany system prawa. Projekt kodeksu służby w samorządzie terytorialnym bardzo ciekawie załatwia sprawy uposażeniowe nie tylko pracownicze, ale również prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów i starostów krajowych, oraz przełożonych gmin wiejskich.

Prezydent m. st. Warszawy

miałby według kodeksu otrzymywać 1.800 zł, dodatek reprezentacyjny w wysokości 30 proc. uposażenia zasadniczego, tj. 540 złotych i dodatek funkcyjny w kwocie 1.800 zł, **co uczyniłoby razem 4.140 zł.** Wiceprezydenci Warszawy mieliby otrzymywać stałego uposażenia 1.200 zł, dodatek reprezentacyjny w wysokości 30 proc. i dodatek funkcyjny w kwocie 1.100 zł, **czyli razem 2.660 zł.**

W miastach liczących ponad 200.000 mieszkańców

i dla Gdyni, a więc w Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Łodzi, Wilnie itd., prezydenci otrzymywaliby stałego uposażenia po 1200 zł, 30 proc. dodatku reprezentacyjnego i 1100 zł dodatku funkcyjnego, **co czyniłoby łączną sumę zł 2.660.**

Najniższe uposażenie burmistrza w mieście, liczącym do 3.000 mieszkańców,

miałoby wynosić 180 do 250 zł, zależnie od tego, ile brakuje mieszkańców w mieście do 3000 osób. Przyjmując więc uposażenie najniższe, burmistrz najmniejszej mieściny będzie pobierał: zł 180 plus zł 36 (30 proc.) reprezentacyjnego, plus 60 zł dodatku funkcyjnego, **czyli razem zaledwie 276 zł.**

Czy nastąpią zmiany personalne w Min. Przemysłu i Handlu?

W kołach gospodarczych rozeszły się pogłoski na temat dość poważnych zmian personalnych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Według pogłosek tych, utrzymujących się w opinii sfer gospodarczych szczególnie uporczywie, dotychczasowy dyrektor departamentu handlowego, p. **Geppert**, miałby wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska, na jego miejsce miałby przyjść **p. Budzyński**, naczelnik wydziału handlu zagranicznego, a miejsce p. Budzyńskiego zająłby **p. Jastrzębowski**, dyrektor komisji obrotu towarowego.

Zainterpelowane w tej sprawie przez Polską Agencję Agrarną Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaprzeczyło tym pogłoskom, tym niemniej, co właśnie trzeba podkreślić, **utrzymują się one nadal.**

spektaklu wieczornym. Sprawiały to na pewno dowody zachwytu, zadowolenia czy uznania w postaci huraganowych oklasków, jakich aktorom nigdy nie szczędziliśmy. Gdy grali gościnnie występujący świetni aktorzy lub aktorki, jak Wysocka, czy Malicka, delegacje gimnazjalne zanosiły na scenę kwiaty, z podziękowaniem za grę. Były to bardzo miłe uroczystości, nastrój wzrastał o 100% i wychodziliśmy z teatru nabici masą radosnych wrażeń.

Reakcja widowni była zawsze — powiedziałem — żywiołowa. Zdaje mi się jednak, że jeżeli jest w przedstawieniach szkolnych coś, czego być nie powinno, to tym jest właśnie ta reakcja. Bo chociaż dobrze jest, że młodzież się entuzjazmuje — niejako wyżywa estetycznie, czy jak tam, i daje temu wrażeniu hałaśliwe wyrazy uznania, to trzeba jednak zachować umiar, złoty środek, trzeba mieć wyczucie sytuacji i momentu. Oklaski są dobre, ale nie wtedy, gdy ktoś na scenie zaczepi połą fraka o jakieś krzesło, lub potknie się o dywan. Podobnie, jak niewłaściwe są wybuchy śmiechu w scenie obłąkania młynarki w „Zaczarowanym kole" i t. p.

Ale to się naprawi, na pewno się naprawi. Tymczasem zaś cieszmy się tym, co jest — i proszę mi wierzyć, koledzy z gimnazjum, że lepszy jest teatr szkolny, niż ławka „obserwacyjna" na plantach, lub... randka.

JULIUSZ KYDRYŃSKI.

Urzędnicy w szponach żydowskich lichwiarzy

Z kół urzędniczych piszą nam: Ciągły jeszcze brak płynnej gotówki na rynku kredytowym, daje doskonałą sposobność zgromadzonemu w rękach żydowskich kapitałowi do operowania nim w swoisty sposób.

Żydzi, znając dobrze fatalny stan materialny urzędników, narzucają się im z kredytem pieniężnym. Nigdy sami, lecz przez pośredników proponują pożyczki wekslowe na rzekomo dogodnych warunkach spłaty. Jak te pożyczki wyglądają, daje nam obraz poniżej podany fakt.

Urzędnik, ze słabym nawet żyrem, wystawia szereg drobnych weksli, pisząc na blankietach wekslowych wartość „w towarze" (nie w gotówce). Potajemny eskonter, otrzymawszy przez pośrednika weksle opiewające na pełną sumę pożyczkową, wypłaca (również przez pośrednika) kredytobiorcy tylko połowę (50 proc.) — resztę później...!

Tej reszty, kredytobiorca już nigdy nie zobaczy! Weksle, potajemny eskonter, przedłada żydowskiemu bankowi do dyskonta, z którym nie wiadomo już jak się oblicza.

Gdy termin płatności się zbliża, bank zawiadamia wystawcę weksla. W razie niezapłacenia całej należności, weksel protestowany wraca do pierwszego eskontera, a ten natychmiast weksel zaskarża. Koszta są ogromne. Urzędnik jest w rozpaczy, bo pieniędzy wszystkich nie dostał, a już ma płacić całą należytość z kosztami.

Tak nam uprzyjemniają życie — nasi najserdeczniejsi. Kiedyż uwolnimy się od tych dobrodziejów?!

(Pokrzywdzony).

Radio

BLASKI I CIENIE RADIOFONIZACJI WSI. Radiofonizacja kraju z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień obejmuje coraz więcej osiedli ludzkich, coraz więcej chałup chłopskich. Dzięki rozszerzającemu się na wsi zrozumieniu roli radia w dziele wyrównywania braków kulturalnych możemy tam już naliczyć setki tysięcy radioabonentów. — Nie mniej wszakże proces radiofonizacji kraju jest jeszcze zbyt powolny, szczególnie na odcinku wiejskim, który radiofonizacji najbardziej potrzebuje. W porównaniu z innymi krajami europejskimi, że wystarczy przypomnieć choćby Danię i Łotwę, jesteśmy w tej dziedzinie bardzo daleko w tyle. — Trzeba otwarcie powiedzieć, że proces radiofonizacji wsi nie jest ani prosty, ani łatwy, że tempo tego procesu zależy od wielu czynników, wielu trudności natury różnorakiej. Zrozumienie doniosłej roli radia toruje sobie drogę w świadomości chłopskiej. Wszelako niechęci dla radia, tak zresztą, jak i do wszystkiego co jest nowe i wykracza poza ramy dotychczasowych zwyczajów i tradycji, jest jeszcze bardzo dużo. Z drugiej znów strony nawet tam, gdzie zrozumienie dla radia zrodziło się, nie zawsze idzie zatem kupno radioodbiornika, boć przecież wymaga to sporego wydatku pieniężnego, na który rolnik nie zawsze może sobie pozwolić. — Rada jednak jest. Skoro nie może zaopatrzyć się w radio każdy rolnik indywidualnie, bo nie zawsze go na to stać — należy wobec tego radioodbiorniki kupować wspólnie i organizować zbiorowe słuchanie radia. W takim wypadku koszty przy zakupnie instalacji radioaparatu sprowadzą się do minimum, a niska opłata abonentowa nie będzie żadnym ciężarem i nikt jej nie będzie odczuwał. To jedno. — Po drugie, nasz przemysł radiowy musi dążyć do produkcji tanich radioodbiorników i do wydatnego obniżenia cen sprzętu radiowego a szczególnie lamp.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 11 MARCA.

Warszawa i program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poran.; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popoł.; 16.08 Wiadomości gospod.; 16.20 Kronika literac.; 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety; 17.20 „Powtórki natury"; 17.30 Duety; 17.50 Gospodarstwo a wojna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert rozrywkowy; 21.40 Skecz; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.40 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

Kraków, Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 1400 Muzyka obiadowa; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortep.; 22.40 Płyty; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiad.; 14.45 Wiadomości gospod.; 14.50 Informacje; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 22.40 Płyty; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Chór Gimn. żeńskiego z Katowic; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Płyty; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych: Godz. 18.00 **Paris PTT.** Koncert symfoniczny. 19.40 **Hilversum II.** „Mateusz-malarz". 20.15 **Frankfurt.** „Zemsta nietoperza". 21.00 **Rzym.** „Kraina uśmiechu". 21.30 **Mediolan.** Wieczór oper. 21.30 **Strasburg.** Koncert symfoniczny. 22.00 **Londyn Reg.** Muzyka taneczna.

—:oOo:—

Rozmowy handlowe polsko-jugosłowiańskie

Prasa jugosłowiańska dowiaduje się, że rokowania hadlowe z Polską w celu zawarcia nowego układu handlowego, rozpoczną się w dn. 27 b. m. Nie jest jeszcze ustalone czy delegacja jugosłowiańska będzie mogła udać się do Polski, czy też delegacja polska przybędzie do Białogrodu.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W pierwszym dniu losowania 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące dalsze wygrane:

Zł 5.000: 2—17 2323—43 4249—50 88974—17 10640—38 10820—11 11160—41 11607—26 17209—1 17412—36 1975—22 20545—49.

Zł 2.000: 5—1851 4969 13456 7690 19701 13—97 14384 16980 17344 19933 20—4904 6024 8844 10036 15395 18491 18631 18981 19393 19944 32—2426 10646 12286 13990 15173 34—2177 18826 19579 19629 21407 40—1585 3299 12204 12422 21691 44—6634 8460 13129 14525 161107.

Po zł 1.500: 5—2185 7872 8382 10111 10690 11617 15782 15949 16277 21739.

21—6352 10129 11081 11985 12438 16628 17129 18264

24—2296 4214 5737 6925 7561 8488 11737 13467 15112 21448.

30—1245 3344 5532 8064 9898 16708 16751 19415 21538.

33—1481 11376 13764 140031 14676 14899 18957 19823 20465 21541.

43—792 3020 4644 5473 15258 16067 17135 16404 18448 20952.

Po zł 500: 1—245 590 1589 2411 3554 6309 3875 3997 4476 6395 7580 8251 9898 10154 10164 11257 12604 12642 13025 13072 13617 14696 14970 15894 16556 17963 18081 18434 18815 19903 19974 21121 21186 21498 22056.

6—1620 2365 4338 4673 5215 7075 7256 7289 7564 8245 10182 10758 11714 12682 13865 13947 14166 14167 14715 15423 15542 16573 16614 16771 17083 17181 17235 17267 17612 18159 18559 18999 20007 20036 20131 20625.

15—18 539 1683 1864 2268 2603 4760 4875 5994 6238 6249 6604 6659 7208 7373 7704 9514 8701 10445 10711 11617 11652 11947 12091 12530 13054 13150 13589 15215 15315 15843 15893 18058 18766 19319 20082 21357 22243.

20—661 1464 1601 2076 2615 2945 3093 4283 5495 6312 6592 7313 7541 771 8763 9015 9644 10055 10660 10717 11463 13544 14258 15234 16110 16269 17158 17344 19351 19706 19860 20224.

23—896 1029 1113 1405 3994 4297 4294 4618 4732 4973 5008 5346 5456 6554 9602 11835 12845 13860 13955 14769 14878 16391 16624 17135 17153 17323 17935 18090 18810 88884 19160 19520 20134 20141 22248.

PRZED ZJAZDEM K. S. M. Ż. ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ. W dniach 22 i 23 kwietnia b. r. odbędzie się w Krakowie w Domu Katolickim zjazd delegatek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej archidiecezji krakowskiej. W ramach zjazdu zostaną załatwione sprawy ściśle organizacyjne łącznie z wyborami uzupełniającymi do Zarządu i Komisji rewizyjnej. Na zjeździe będą wygłoszone dwa zasadnicze referaty: „Uchwały pierwszego Synodu plenarnego w pracy Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej" i „Druhna przykładem w życiu codziennym" (KAP).

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 10 MARCA. 40 Męczenników.

Wschód słońca o godz. 6.04, zachód o godz. 17.29. Długość dnia 11 godzin 25 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Wczorajszy numer „Głosu narodu" z 9. III. uległ konfiskacie z powodu przedruku artykułu ze „Słowa Narodowego", który „Głos Narodu" zamieścił nie wiedząc o jego konfiskacie. Konfiskata „Głosu Nar." nastąpiła późno, tak że nie można było zrobić nowego nakładu.

WICEWOJEWODA MAŁASZYŃSKI PREZYDENTEM KOMISARYCZNYM MIASTA KRAKOWA? — W Krakowskich kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że Rada Miejska na najbliższym posiedzeniu nie dokona wyboru prezydenta miasta i że prezydentem komisarycznym zostanie mianowany wicewojewoda dr Małaszyński. Podobno wyjazd wicewojewody Małaszyńskiego do Warszawy pozostaje w związku z tą sprawą.

ZAKOŃCZENIE REKOLEKCYJ AKADEMICKICH. Na zakończenie rekolekcyj ogólno-akademickich w dniu 12 b. m. odprawi Mszę św. w kościele św. Anny o godz. 8 ks. Biskup Godlewski. — W czasie Mszy św. studenci wyższych uczelni krakowskich przystąpią do Komunii św.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. TOMKOWICZA. W sobotę o godzinie 10-tej ks. infułat dr Kulinowski odprawi w kościele Najśw. Panny Marii Mszę św. żałobną za spokój duszy ś. p. dra St. Tomkowicza.

GMINA ŻYDOWSKA W KRAKOWIE PROTESTUJE PRZECIW ZAKAZOWI UBOJU RYTUALNEGO. Zarząd gminy żydowskiej w Krakowie wysłał do władz centralnych telegram z protestem przeciwko zakazowi uboju rytualnego.

TROJE DZIECI PORZUCONO W BRAMACH DOMÓW. We środę w bramie domu przy ul. Augustiańskiej L. 10, znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około dwa miesiące. — Tegoż samego dnia w bramie domu przy ul. Starowiślnej L. 50 znaleziono dwóch chłopców, w wieku 4 i 5 lat, pozostawionych bez opieki. Dzieci oddano do Żłóbka, oraz wszczęto poszukiwania nieuczciwych rodziców.

CHŁOPIEC WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Dnia 27 lutego wydalił się z domu rodziców 15-letni Marian Pachura, uczeń 6 klasy szkoły powsz. Rysopis: wzrostu wysokiego, szczupły, oczy jasno-brązowe, na prawe oko lekko zezuje, włosy ciemno-blond, ubrany w granatowy płaszcz uczniowski z kołnierzem futrzanym brązowym, spodnie długie, granatowe, narciarskie. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do najbliższego posterunku P. P. lub do Wydziału Śledczego w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego 24.

Komunikaty

KURS KOLONIALNO-MORSKI DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego krakowskiego w dniach od 3 do 5 kwietnia urządza Zarząd Główny L. M. K. wraz z krak. Kołem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii bezpłatny kurs kolonialno-morski dla nauczycieli szkół powszechnych Kuratorium krakowskiego. Oprócz wykładów zasadniczych będą sprawozdania i opisy z podróży oraz konferencje fachowe, ponadto wystawa publikacji itp. Ze względu na ograniczoną liczbę słuchaczy należy zgłaszać uczestnictwo do 18 marca pod adresem: prof. dr Walenty Winid, Kraków, Akademia Handlowa, ul. Sienkiewicza 4. W kursie mogą uczestniczyć tylko ci, którzy otrzymają powiadomienie o przyjęciu. Władze szkolne zaleciły urlopowanie przyjętych na kurs na 3 i 4 kwietnia. Zamiejscowi winni podać w zgłoszeniu, czy zamierzają korzystać z noclegów w Miejskim Domu Wycieczkowym — zł 3.60 za trzy noce.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w sali wykładowej Seminarium Polonistycznego U. J. przy ul. Gołębiej 20, I. p. o godzinie 11. Poprzedzi je odczyt prof. dra Kaz. Nitscha: „Czy są wpływy żydowskie w polskim systemie językowym?"

PLOTKI KRAKOWA PRZED STU LATY. W piątek, 10 bm. odbędzie się staraniem Tow. Miłośników Krakowa w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) odczyt dr Marii Estreicherówny, znanej badaczki przeszłości życia krakowskiego, autorki znakomitego „Życia towarzyskiego i obyczajowego Krakowa w latach 1848—1863". Początek odczytu o godz. 18, wstęp 20 gr, dla młodzieży szkolnej 10 gr.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Barańskich Maria Haczewska l. 75, wdowa; śp. z Filasów Agata Rzeszotowa l. 52.

Adwokat i wywiadowcy policyjni

pod zarzutem współdziałania z przestępcami

We czwartek rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw sześciu wywiadowcom Urzędu Śledczego, dwu paserom i adwokatowi, oskarżonym o to, że w czasie od roku 1933 do 1937 dopuścili się szeregu przestępstw, m. in. nadużycia władzy, pobierania łapówek i oszustwa. Oskarżonymi są: **Jan Piskor, Wincenty Tosza, Józef Łacheta, Stanisław Nowak, Jan Wdowiak, Wojciech Micór,** wywiadowcy policyjni, **Stanisław Korpak i Marian Klimek,** paserzy, oraz adwokat **Abraham Roman Mendler.**

Na wstępie rozprawy **obrona złożyła wniosek o tajność,** któremu sprzeciwił się prokurator twierdząc, **że w interesie publicznym leży, aby tego rodzaju sprawy były rozpatrywane jawnie.** — Trybunał odrzucił wniosek obrony.

Akt oskarżenia zarzuca dwom pierwszym oskarżonym, Piskorowi i Toszowi, że w czasie od r. 1933 do 1937 w Krakowie jako funkcjonariusze miejscowego Wydziału Śledczego, w celu osiągnięcia korzyści materialnych dla siebie oraz dla osk. Korpaka i Klimka, **nadużywali swej władzy i działali świadomie na szkodę sprawiedliwości.** W szczególności Jan Piskor i Wincenty Tosza w dniu 21 lipca 1933 r. prowadząc dochodzenia w sprawie kradzieży obrazów na szkodę Tadeusza Buszczyńskiego w Górce Narodowej i wiedząc o tym, że dwa obrazy, pochodzące z tej kradzieży, zostały nabyte przez osk. Klimka, fakt ten zataili w śledztwie, a nadto wspólnie sporządzili i

ZAŁĄCZYLI DO AKT NIEPRAWDZIWY RAPORT,

z którego wynikało, że obrazy znaleźli na polach obok Prądnika Białego.

Podobnie obaj oskarżeni postąpili podczas dochodzeń w sprawie kradzieży na szkodę K. Wojciechowskiego i Gizeli Wohl. W drugiej połowie 1936 r. osk. Piskor nadzorując prowadzone przez post. Bialika śledztwo w sprawie kradzieży perfum na szkodę Abrahama Katza, **zabronił przeprowadzenia rewizji u osk. Korpaka, aczkolwiek wiedział, że skradzione perfumy właśnie u niego się znajdują. Piskor zakazał Bialikowi donieść o tym fakcie prokuratorowi, a sam sporządził protokół, że perfumy znaleziono** na gnojowisku **w pobliżu miejsca kradzieży.**

Kiedy w r. 1933 popełniono kradzież u Anny Tetmajerowej w Bronowicach, osk. Piskor wiedząc, iż dywan perski, stanowiący własność Tetmajerowej, znajduje się w posiadaniu osk. Klimka, fakt ten zataił, a w protokóle podał, iż dywan ten znalazł wraz z Toszą na polach w Białym Prądniku. Takich sprawek Piskor i Tosza mają kilka na sumieniu. Poza tym Piskor i Tosza podczas prowadzenia dochodzeń

POBIERALI ŁAPÓWKI OD POSZKODOWANYCH

W szczególności Piskor i Tosza pobrali od Towarzystwa ubezpieczeń „Assicurazioni Generali Trieste" kwotę 170 zł, potem Piskor pobrał od Tow. „Riunione Adriatica di Sicurta" 500 zł. Tosza ponadto stoi pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań przed sędzią śledczym.

Osk. **Klimek i Korpak,** jako zawodowi paserzy, przyjmowali i zbywali różne rzeczy, pochodzące z kradzieży. Prócz tego wspólnie z Piskorem i Toszą dokonywali niezwykle sprytnych „transakcyj", polegających na tym, **że dostarczali Urzędowi Śledczemu za specjalnym wynagrodzeniem przedmioty, uzyskane z kradzieży.**

Osk. **Łacheta** i Nowak stoją pod zarzutem nielada wyczynów. Kiedy w lutym 1938 powierzono im śledztwo w sprawie kradzieży kapeluszy na szkodę Jezuego Teitelbauma, nakłonili tegoż do wypłacenia kilkuset złotych celem odzyskania swojej własności. Podobne zarzuty stawiane są pozostałym wywiadowcom. Kiedy popełniono kradzież, oskarżeni **skupywali za pośrednictwem Korpaka i Klimka kradzione rzeczy, a następnie odsprzedawali prawym właścicielom.** Często także robili w ten sposób, iż **sprzedawali kradzione towary ludziom, którzy o tym nie wiedzieli, a następnie ludzi tych oskarżali o paserstwo.** Oskarżenie miało na celu **wyłudzenie „okupu".**

SPRĘŻYNĄ TYCH WSZYSTKICH CIEMNYCH MACHINACYJ BYŁ OSK. ADW. MENDLER.

Osk. Mendler stoi **nadto pod zarzutem ukrywania w swym mieszkaniu Moszka Szlamkowicza, o którym wiedział, że jest poszukiwany przez władzę.** Nadto Mendler twierdził szeroko, że zna się z sędziami i prokuratorami i za pieniądze może podejmować się interwencyj. Mendler w jednym wypadku pobrał nawet 1.500 zł na interwencję.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 10. III. „Mizantrop".
Sobota, 11. III. „Dlaczego zaraz tragedia?!"
Niedziela, 12. III. po poł. „Zaczarowane koło"; wiecz. „Mizantrop".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Serce matki" (St. Engelówna i M. Cybulski).
APOLLO: „Pani i cowboy" (Gary Cooper).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 5—9 marca 1939 r. włącznie: „Więzienie bez krat".
L. O. P. P.: „Jastrząb" i „Żebrak w purpurze".
MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 b. m. film polski p. t. „Znachor".
PROMIEŃ: „4 córki". W gł. rolach Rosemary Lane, Lola Lane, Puscilla Lane.
SCALA: „Powrót Arsena Lupina".
STELLA: 1) „Diabelska eskadra" (R. Dix), 2) „Rycerze stepu" (Bob Baker).
SZTUKA: „Banita" (Freddie Bartholomew).
UCIECHA: „Trzy walce".
WANDA: „Chwila pokusy". W rol. głównych: Joan Crawford, Robert Joung, Margaret Sullavan, Melvyn Douglas.
ŚWIT: „Władczyni" (Anna Neagle).

——oOo——

Wynik konkursu na projekt ukształtowania otoczenia Wawelu

W obecności członków Sądu Konkursowego oraz prezesa Stow. Architektów R. P. Oddział w Krakowie, otwarto koperty z nazwiskami laureatów konkursu na projekt urbanistycznego **ukształtowania najbliższego otoczenia Wawelu i Skałki oraz nadbrzeża Wisły w Krakowie.** Autorami projektu, za który przyznano **nagrodę I** (4.000 zł), są inżynierowie-architekci **Władysław Schwarzenberg-Czerny** i **Stan. Rychłowski.** Nagrodę III (2.000 zł) przyznano inżynierom-architektom **Julianowi Duchowiczowi** i **Zygm. Majerskiemu.** Autorami projektu zakwalifikowanego do zakupu są inżynierowie-architekci **Zofia Chmielewska** i **Wład. Wieczorkiewicz.** Autor projektu odznaczonego **nagrodą II** (3.000 zł) nie jest znany z powodu niedołączenia do projektu koperty z nazwiskiem.

Koperty z nawiskami projektów nienagrodzonych i niewyróżnionych zostały spalone w obecności członków Sądu.

Zmiany wśród duchowieństwa

Administratorami parafij zostali mianowani: we **Frydmanie** na Spiszu — **ks. Józef Świstek;** w **Niedzicy i Karwinie** na Spiszu — **ks. Bronisław Wołoch.** Duszpasterstwo w **Jaworzynie** na Spiszu Kuria Metropolitalna zleciła ks. dziekanowi Tobolakowi, proboszczowi zakopiańskiemu.

Mianowani zostali: wikariuszem **parafii św. Szczepana w Krakowie — ks. Andrzej Lasoń,** misjonarz; wikariuszem w **Trzebini** (Krystynów) — **ks. Józef Hop,** Salwatorianin.

Księża wikariusze przeniesieni: **ks. Władysław Orzechowski** z Poronina do Nowego Targu; **ks. Andrzej Majer z Trzebini** (Krystynowa) do Kęt.

Dlaczego pominięto katolickich pracowników?

W nowowybudowanej Bibliotece Jagiellońskiej przy Alei Mickiewicza w Krakowie, prowadzone są obecnie **roboty malarskie.** Roboty te zostały oddane firmie katolickiej, **p. Alojzemu Twardowskiemu.** Niestety firma ta — oczywiście bez wiedzy dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej i kierownictwa budowy — zawarła spółkę z dwiema żydowskimi firmami **(Pantzer i Trambe),** które **zatrudniają przeważnie pracowników żydowskich.**

Wobec takiego pokrzywdzenia katolickich pracowników **chrześcijańscy mistrzowie malarzy i lakierników wnieśli do Urzędu Wojewódzkiego prośbę o interwencję** w tej sprawie, żaląc się, że katoliccy pracownicy malarscy nie mogą znaleźć pracy.

——oOo——

I. Km. 360/39.
Wierzyciel: Estera Rath w Chrzanowie.
Dłużnik: Izak Stöger w Chrzanowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I. w Chrzanowie, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, przy ul. Oświęcimskiej, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 15 marca 1939 r. o godz. 4-tej po poł. w Chrzanowie, Rynek Nr. 18**, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do dłużnika Izaka Stögera w Chrzanowie, a składających się: 1) 2 szafy dębowe ciemne stare; 2) 1 stół rozsuwany dębowy; 3) 6 krzeseł skórą obitych; 4) 1 psycha z lustrem; 5) 1 szafa na akta; 6) 1 biurko dębowe; 7) 1 lichtarz 5-cio ramienny; 8) 1 lichtarz srebrny 8-mio ramienny; 9) 2 lichtarze srebrne; 10) 1 lampa wisząca 13-sto płomienna; 11) 1 dywan podłogowy 3 x 2 m.; 12) 1 patefon; 13) 1 szafa oszklona na książki; 14) 100 książek hebrajskich; 15) 1 stolik okrągły; 16) 4 krzesła pluszem obite; 17) 2 fotele pluszem obite; 18) 3 obrazy; 19) 1 otomana; 20) 1 narzuta na otomanę; 21) 3 kapy pluszowe i obraz; 22) 1 maszyna do szycia marki „Gritzner“; 23) 1 czapka (sztramo); 24) 3 firanki markizetowe; 25) 15 obrusów; 26) 4 poszwy i 12 poszewek; 27) 25 ręczników; 28) 1 kaseta żelazna; 29) 1 futro męskie; 30) 1 radio 3-ch lampowe; 31) 1 ubranie męskie popielate; 32) 1 zarzutka; 33) 1 płaszcz; 34) 1 lampa dwupłomienna; 35) 1 lampa 5-cio płomienna; 36) 8 kubków srebrnych; 37) 7 puharków srebrnych; 38) 1 kasetka srebrna — oszacowanych na łączną kwotę 1.790 złotych.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Dnia 6 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

I. Km. 367/39.
Wierzyciel: Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chrzanowie.
Dłużnik: Józef Matzner w Chrzanowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I. w Chrzanowie, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, przy ul. Oświęcimskiej, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, **iż dnia 23 marca 1939 r.** w Chrzanowie, o godz. 9-tej rano, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do dłużnika Józefa Matznera w Chrzanowie, a składających się: 1) 35 m³ desek świerkowych i łat od 1 do 1½ cała; 2) 35 m³ okrąglaków; 3) 32 m³ forsztów sosnowych od 1½ do 3 cali; 4) 60 m kub. desek jodłowych i świerkowych (szalówki i podłógówki); 5) 20 m. kub. forsztów (bale) 2½ cale i 3 cale pryzmy i bez; 6) 18 m. kub. rygli i łat różnej grubości i długości; 7) 30 m. kub. drzewa sosnowego okrągłego w klocach; 8) jedno futro męskie z kołnierzem czarnym wydrowym, szalowym; 9) jedna czapka szabesowa w dobrym stanie; 10) jeden łańcuszek złoty, męski, cienki, 36 ogniwek; 11) 80 m³ desek świerkowych i jodłowych o różnych grubościach; 12) 20 m³ kloców okrągłych, sosnowych i świerkowych; 13) 30 m³ desek sosnowych stolarskich; 14) 10 m³ rygli świerkowych i jodłowych; 15) 150 m kwadratowych parkietów dębowych; 16) 7 m³ desek dębowych ¾ do 3 cali.

Ocenienie powyższych ruchomości nastąpi w dniu licytacji za przybraniem biegłego sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

Numer akt: I. Km. 71/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska — na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1939 r. o godz. 10 w Kwaczale, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Franciszka Wątroby w Kwaczale, składających się z 1 konia czerwonego, 1 wozu jednokonnego, 1 świni rocznej, 2-ch krów czerwonych, 1 zegara szafkowego i 1 komody — na pokrycie należytości Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze, oszacowanych na łączną sumę zł 780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 8 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

ARMIN O. HUBER 96

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Wkrótce Mac Lennan usłyszał stłumiony warkot motoru dolatujący od północnego brzegu Nass River Fiord. Ze słów mieszańca-pilota, znającego doskonale te okolice, wynikało, że w tym momencie ich czółno znajduje się na wysokości placu budowy.

W tym miejscu fiord zwężał się znacznie, tworząc rodzaj cieśniny szerokiej mniej więcej na milę angielską. Hałas motoru był bardzo cichy — prawdopodobnie tłumik znajdował się w wodzie.

Pułkownik Mac Lannan kazał dobić do brzegu, pozostawił mieszańca w czółnie, a sam wysiadł z Tomem i zaszył się w krzaki.

Obaj udali się w głąb lądu na odgłos podejrzanego hałasu, przedzierając się ostrożnie przez gęste zarośla. Po kilkunastu minutach usłyszeli daleką rozmowę, potem zaczęli rozróżniać poszczególne słowa. Warkot motoru zamarł stopniowo.

Pułkownik dał znak Tomowi i obaj z prawdziwie indyjską zręcznością zaczęli się czołgać. — Wkrótce już mogli uchwycić rozmowę.

— ...z tego miejsca będziemy mogli ostrzelać skutecznie obóz robotniczy — tłumaczył jakiś głos. Przynieście tu, chłopcy, karabiny maszynowe. Huwai wskaże dla nich stanowiska. Zrozumiano?

— Tak... yeah... — odpowiedział głuchy pomruk kilku ludzi.

W ciągu kilku minut pułkownik Mac Lennan słyszał tylko szelest rozsuwanych gałęzi, ostrożne kroki i lekkie trzaski suchego chrustu.

Prawdopodobnie banda udała się w kierunku osiedla, wspinając się po stromym zboczu góry i dźwigając skrzynki z amunicją i karabinami maszynowymi.

Niewiele widział z ukrycia: księżyca nie było, chmury przesłoniły niebo. Pułkownik mógł stwierdzić tylko tyle, że stanowiska dla karabinów maszynowych były wybrane doskonale. Z tej odległości dobra broń samoczynna mogła zasypać obóz robotniczy nad Nass River Fiord gradem pocisków, pozostając prawie niedostępna dla ręcznych karabinów. Ogień tej broni samoczynnej byłby niewątpliwie skuteczny, a przy umiejętnym kierowaniu skupionym ogniem kilku karabinów maszynowych można byłoby niemal bezkarnie zadać poważne straty obrońcom obozu.

— Gdzie jest ten Indianin? — zapytał ten sam głos, który poprzednio wydawał zarządzenia.

Znów się rozległ cichy gwar, potem ktoś odpowiedział:

— Jest... siedział w krzakach... Zdaje się, chciał drapnąć...

— Wetknij mu w brzuch dobry kawał stali! — Zawołał pierwszy głos, z brutalnym śmiechem. Po krótkiej przerwie podjął: — Jim!... Hej, Jim! Powiedz temu psu w jego narzeczu Chinook, że o świcie pójdzie do obozu i wręczy jego kierownikowi nasze żądania. Ale uprzedź go, że jeśli spróbuje drapnąć, to dostanie sporą porcję ołowiu na pierwsze śniadanie. Wpakujemy mu kilka kul w plecy!

Bandyta, nazwany Jimem, przetłumaczył te słowa na osobliwą gwarę Chinook.

— Powiedz mu, Jim, że zapłacimy dobrze, jeśli wykona rozkaz, a jeśli nie, to kula w łeb!

Wobec takiego postawienia sprawy Indianin, którego gangsterzy musieli schwytać gdzieś po drodze, zgodził się, oczywiście.

— Co chcesz pisać, Dago? — zapytał jakiś bandyta.

— Zamknij pysk, idioto! — przerwał nieco ciszej drugi. Las też ma uszy... Czego wrzeszczysz?

— Ależ tu nie ma nikogo w pobliżu...

— Przestańcie się kłócić, do diabła! — wtrącił ten, którego nazwano Dago. — Co napiszę? Bardzo prosto i krótko! Zażądam, by w ciągu godziny wyniesli się z obozu, w przeciwnym razie rozpędzę na cztery wiatry tę hołotę. Potem wysadzimy w powietrze wszystko, co ci durnie zbudowali i sprawa załatwiona!

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.